Nr. 9. **Sobota, 13 Stycznia 1894.** **Rok 84.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłacznie agencya pana Adama, Boulevard Raspai Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1894 zamieszczać będziemy oryginalne powieści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo staraliśmy się pozyskać.

W roku 1894 drukować będziemy utwory: Elizy Orzeszkowej, Waleryi Marrené, Sewera, Jana Zacharyasiewicza, dr. Antoniego J., Teodora Jeske-Choińskiego, Klemensa Junoszy, Estei, J. Łętowskiego, Abgara Sołtana i w. i.

Po ukończeniu drukującej się obecnie powieści Estei, rozpoczniemy powieść Teodora Jeske Choińskiego p. t.

„O Byt“.

Dla „Przewodnika“ pozyskaliśmy cały szereg prac historycznych i literackich.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą dwutygodnika ilustrowanego **„Swiat“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej, jak i artystyczną wartością działu obrazkowego,* **po cenie wyjątkowo zniżonej,** *a mianowicie:*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać dwutygodnik ilustrowany **„Świat“** na rok 1894 po następującej cenie:

We Lwowie	rocznie	9 zł.	— ct.
	półrocznie	4 „	50 „
	kwartalnie	2 zł.	25 ct.
	miesięcznie	— „	75 „
Na prowincyi	rocznie	10 zł.	— ct.
	półrocznie	5 „	— „
	kwartalnie	2 zł.	50 ct.
	miesięcznie	— „	84 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie spraw wewnętrznych, dr. Ferdynandowi baronowi Juviskovich-Pascotiniemu von Hagendorf, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej byłemu burmistrzowi stołecznego miasta Insbruku, dr. Henrykowi Falkowi, w ponownem uznaniu jego wielce skutecznej, pożytecznej i patryotycznej działalności, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 stycznia.

Jeżeli które z mniejszych państw europejskich, zwłaszcza na półwyspie Bałkańskim, ma powód spoglądać z zadowoleniem na rok ubiegły i z otuchą rozpoczynać nowy, to niezawodnie Bułgarya. Rok 1893 stanowi w dziejach najmłodszego z państw europejskich poniekąd przełom, który, jeżeli nie mylą wszystkie pozory, oznacza przejście z okresu burzliwego i niepewnego w stadyum spokojnego rozwoju i postępu. Niepodobna już na pierwszy rzut oka nie dostrzedz tej ogromnej różnicy, jaka zachodzi między dzisiejszą Bułgaryą, przedstawiającą obraz spokojnego, pracowitego i wzbudzającego powszechne zaufanie organizmu państwowego, a Bułgaryą przed trzema jeszcze laty, kiedy to uważano ją za prochownię Europy. Wprawdzie międzynarodowe stanowisko księstwa nie doznało w roku ubiegłym takiej zmiany, jakiej pragną gorętsi jego patryoci, to jednak nie wpłynęło bynajmniej na proces skonsolidowania stanu rzeczy w Bułgaryi. Kwestya zresztą uznania księcia, lub ogłoszenia niepodległości, zeszła od pewnego czasu w Bułgaryi z porządku dziennego i dzisiaj mniej niż kiedykolwiek zajmują się nią politycy w Sofii, będąc zdania, iż stan obecny jest wcale wygodny dla kraju. Z państwami sąsiedniemi stosunki Bułgaryi znacznie się polepszyły w ciągu roku ubiegłego, a mocarstwa' z wyjątkiem Rossyi, okazują jej po dawnemu życzliwość i sympatye. Co się tyczy Rossyi, to jeden z dyplomatów wyraził się z sarkazmem, że stosunki Bułgaryi do tego mocarstwa są obecnie idealne, bo w ogóle nie istnieją, a to odpowiada najlepiej interesom księstwa. Raz wszystkiego tylko rząd petersburski uznał za stosowne zająć się w r. 1893 Bułgaryą, mianowicie, gdy zaprojektowaną została zmiana konstytucyi w tym kraju. Wówczas wygotowano nad Newą memoryał, w którym poruszono pytanie, czy Bułgarya jest w ogóle księstwem dziedzicznem. Ze stanowiska traktatu berlińskiego należałoby odpowiedzieć na to pytanie przecząco, ale w Petersburgu zapomniano widocznie, że ze wszystkich rządów rząd rossyjski najmniej ma prawa poruszać tej kwestyi. Wszak to pełnomocnik cara przedłożył w r. 1879 zgromadzeniu narodowemu w Tirnowie projekt konstytucyi, który zawierał postanowienie o dziedziczności tronu książęcego.

Listy literacko-artystyczne
z Warszawy.

Okultyzm w Warszawie. — Eusapia Palladino. — Dekadentyzm w Warszawie: — Poezye Baudelaire'a — obraz Wacława Szymanowskiego. — Nowe powieści — Zapolskiej „We krwi.“ — Orzeszkowej „Dwa Bieguny“).

(Dokończenie).

I u nas tracą nakazania moralne zgasłych pokoleń z każdym prawie rokiem na sile i wartości. Staczamy się z takim rozpędem z góry na dół, że nie rodzice dzieci, lecz starsi bracia młodszych zaczynają nie poznawać. Co kilka lat przybywa świeży zastęp nowych ludzi, tak zasadniczo odmiennych od bezpośrednich poprzedników, że zdają się odległymi o całe pokolenie.

Nie wesoło zaczyna wyglądać wyższa inteligencya Warszawy. W literaturze, w palestrze, między lekarzami i przemysłowcami pojawia się coraz częściej typ karyerowicza, nieznany dawniejszym pokoleniom. Ludzi niesumiennych, nieszlachetnych, parweniuszów w złym guście, i różnego rodzaju hałastrę wydawały wszystkie czasy, ale w epokach, przesiąkniętych zasadami „wstecznemi“ ukrywali się rycerze używania troskliwie, lękając się pełnego światła dziennego. Dziś ciśnie się lada chłystek, nie mający po za sobą ani dyplomu pracy i zasługi, ani chociażby dobrej wiary i woli, zawdzięczający stanowisko wpływowe nie wartości osobistej, lecz jedynie bezwzględności w dobieraniu środków, na sam przód, rozpościera się zuchwale, lekceważy jawnie „staroświecką“ uczoność, drwi z „honoru głupców.“ Smutna moralność Sorel'ów Stendhala i Maltere'ów Barrès'a zaczyna i u nas zyskiwać jeźli nie głośne uznanie, to przynajmniej pobłażliwość. Co ojcowie nasi nikczemnością nazywali, my przechrzciliśmy na „spryt,“ uprawniony w boju o byt dostatni. Dość rozejrzeć się w około, aby dostrzedz bardzo wyraźne ślady dekadencyi. Mamy już ludzi „publicznych,“ których zajmuje wszystko, oprócz spraw publicznych, dla których stanowisko publiczne posiada tylko o tyle znaczenie, o ile ułatwia zdobycie pieniędzy. Samobójstwa z przyczyn hańbiących (oszustwa, roztrwonienie cudzego grosza, podstępne bankructwa i t. p.) nie należą do wypadków rzadkich. Mnożą się sprzedaże symulacyjne, dewastacye majątków, wystawionych na licytacyę, bledną powoli i gasną dawne ideały moralne, a z nimi razem łamią się charaktery, walają się sumienia. Etyka niezawisła pozytywistów, zaszczepiona na gruncie naszego położenia i naszej rasowej nieopatrzności, może tylko bardzo gorzkie wydać owoce, a mądrość nowoczesna zaczyna dopiera teraz, skonawszy w teoryi, działać praktycznie na szersze masy. Dość przysłuchać się rozmowie dwóch dowcipkujących inteligentników warszawskich. Cynizm siedzi na cynizmie i pogania cynizm. Coraz więcej między nami ludzi „wolnych“ w rodzaju bohaterów Barres'a, przeto doczekamy się prawdopodobnie niebawem i w literaturze obrońców brutalnego parweniuszowstwa i przewytwornej cywilizacyi. Tak gorliwie naśladujemy wszystko, co się leże w chorym mózgu Francyi, że nie pominiemy zapewne i różnych form dekadentyzmu, od krańcowego pesymizmu Baudelaire'a począwszy a skończywszy na obłędzie estetycznym Huysmans'a.

Oprócz sztuczek Eusapii Palladino i dekadentyzmu zajmował Warszawę duży obraz młodego malarza Wacława Szymanowskiego, syna zasłużonego literata tego samego imienia.

P. Wacław Szymanowski, mieszkający stale w Monachium, gdzie odbył studya i debiutował, zwrócił od razu na siebie uwagę znawców i profanów. Jego pierwsze, drobniejszych rozmiarów dzieła (między innemi „Huculy“) wyróżniały się rzeczywistym talentem i wyborną techniką z pomiędzy płócien jego rówieśników. Wróżono mu od samego początku słusznie świetną przyszłość artystyczną.

Przedstawiwszy się publiczności ze wszech miar korzystnie w ramach mniejszych, postanowił p. Szymanowski spróbować sił w kompozycyi większej.

Proszę sobie wystawić olbrzymie płótno, oświetlone z góry szeroką smugą światła, wpadającego przez otwór do nawy kościelnej. W blaskach tego światła klęczy mnóstwo ludzi, tłum, głowa przy głowie, mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy, a tłum ten modli się gorąco, pogrążony całą duszą w kornej służbie Bożej.

Pomysł taki nie należy do pospolitych, zwłaszcza w czasach, w których malarstwo poświęciło tak samo, jak literatura, treść dla techniki, dla szczegółów. Po drzewach i drzewkach, pejzażach i pejzażykach, po koniach, wilkach i psach i t. d. nowoczesnych realistów, musi pomysł Szymanowskiego robić duże wrażenie. Świadczy on, że młody artysta umie nie tylko odtwarzać, ale tworzyć i myśleć, co bywa zawsze świadectwem niezwykłego talentu, że dusza jego rwie się do rzeczy wielkich.

Ale w dziele sztuki znaczy wykonanie prawie tyle, co pomysły, techniczna zaś strona „Modlitwy“ Szymanowskiego wywołała różne zdania. Szeroka zwłaszcza publiczność, zawsze nieprzychylna wszelkim nowościom, przywykła do spożywania rzeczy już gotowych, uznanych powszechnie, nie zasmakowała w metodzie Szymanowskiego, który usiłuje połączyć symbolizm z impresyonizmem. Impresyonizm robi na profanach zawsze wrażenie czegoś niewykończonego i przesadzonego w kolorycie, znaczenia zaś symbolów nie umie każdy odcyfrować. „Modlitwie“ Szymanowskiego potrzeba w istocie komentarza, bez którego nie łatwo zrozumieć cel dzwonu i monstrancyi, umieszczonych po obu stronach rozmodlonego tłumu. Kto zna teorye współczesnych symbolistów w literaturze francuskiej i angielskiej, ten domyśli się znaczenia owych dopełnień, mających wywołać odpowiednie „wrażenie“ (*Stimmung*), symbolizm jednak jest dotąd kierunkiem tak świeżym, że nie miał jeszcze czasu dotrzeć do szerszej publiczności. Gdy to nastąpi, zmieni się prawdopodobnie zdanie ogółu o „Modlitwie“.

Cokolwiek jednak nastąpi, czy szersza publiczność zagustuje w symbolizmie literackim i malarskim, lub też odtrąci go od łaski swojej, w każdym jednak razie należy się Szymanowskiemu pełne uznanie za niezwykły pomysł, odsłaniający w nim artystę dużej ręki i szlachetnych dążności.

Literatura ruszyła się, jak zwykle na jesień. Na pierwszy ogień krytyki poszły tego roku dwie autorki, z których jedna, pani Eliza Orzeszkowa, postępuje ciągle w górę, z każdym rokiem równiejsza, dojrzalsza, druga, pani Gabryela Zapolska, eksperymentuje ciągle, chociaż już czas, aby sobie nareszcie obrała jakiś stały własny kierunek, do czego jej talent rzeczywisty daje prawo.

Pani Gabryela Zapolska należy do tych głów, którym trzeba się dłużej przypatrywać, aby sobie o nich dokładnie wyrobić wyobrażenie. Że przyszła na świat z talentem naratorskim i z niepospolitym temperamentem artystycznym, to nie ulegało od jej pierwszych powiastek żadnej wątpliwości. Urodziła się belletrystką.

Wiadomo, że pani Zapolska zaczęła karyerę pisarską od powieści naturalistycznych. Jej „Małaszka“ i „Kaśka-Karyatyda“ byłyby Zolę wielce ucieszyły, gdyby się mistrz z Medanu raczył zajmować literaturą ludów „barbarzyńskich“. Przeto sądziliśmy, że pani Zapolska będzie w naszej literaturze przedstawicielką t. zw. prawdy.

Tymczasem ukazały się zaraz po „Małaszce“ dwie wiązanki nowel i obrazków, owiane takim idealizmem, że wnioskowaliśmy słusznie, iż się kobiecie sprzykrzyły brudy

W szeregu ważniejszych wypadków, zaszłych w roku ubiegłym w Bułgaryi, zapisać należy na pierwszem miejscu zaślubiny księcia Ferdynanda z księżniczką Parmeńską. Jeżeli książę otrzyma potomka płci męskiej, wówczas kwestyę następstwa tronu a z nią w ogóle kwestyę bułgarską będzie można uważać tak dobrze jak za załatwioną Fakt bowiem, iż tylko książę wyszły z wyboru, nie zaś jego spadkobierca potrzebuje uznania ze strony wszystkich mocarstw, usuwa jedną z głównych trudności. W każdym razie pierwszy potomek dynastyi bułgarskiej byłby tak poważnym kandydatem do tronu bułgarskiego, na wypadek jego opróżnienia, że nawet Rossya nie mogłaby go ignorować.

Jako ważną okoliczność należy dalej zapisać, iż Stambułów jest ciągle panem położenia, a większość Zgromadzenia narodowego poddaje się chętnie i z nieograniczonem zaufaniem jego przewodnictwu. W końcu zasługuje na uwagę, iż w myśl zmienionej konstytucyi utworzono dwa fachowe ministerstwa, które bezzwłocznie wystąpiły w sobraniu z szeregiem wniosków, mających na celu podniesienie rolnictwa i wzmocnienie krajowego przemysłu.

Pomyślnym w ogóle był rok ubiegły także dla Rumunii. Utworzony ze staro- i młodo-konserwatywnych gabinet Carp-Catargiu dowiódł niezwykłej żywotności a stanowisko jego można dzisiaj uważać za wyjątkowo utrwalone. W obec tego stosunki Rumunii konsolidują się coraz silniej, i kraj ten bywa uważany za jeden z filarów panującego chwilowo na półwyspie Bałkańskim spokoju i porządku. Pod względem temperamentu i narodowego szowinizmu, Rumuni z pewnością nie ustępują innym ludom bałkańskim, a przecież widzimy, iż nawet tak krewki naród można z pomocą rozsądnej i przezornej politycznej pedagogiki skierować trwale na drogę spokojnej i poważnej pracy.

Mniej pomyślnie rozwijały się w roku ubiegłym stosunki w Serbii. Niepewność zarówno w politycznem, jak parlamentarnem położeniu, namiętne ścierania się stronnictw, wreszcie znaczne trudności finansowe, — oto znamiona tych stosunków. Do zwiększenia ogólnego chaosu przyczyniło się niemało rozdwojenie, zaszłe w stronnictwie radykalnem, które po głośnym zamachu z dnia 13 kwietnia z. r. stało się rządzącem. Scysya ta ujawniła się przedewszystkiem z okazyi dokonanego niedawno wyboru burmistrza Belgradu, i przybrała w dniach ostatnich dający wiele do myślenia kierunek. Obóz radykalny rozpadł się na dwie frakcye, z których jedna, umiarkowana, stoi po stronie prezesa gabinetu Gruicza, druga zaś domaga się powołania do steru znanego przywódcy skrajnych żywiołów, Pasicza, obecnie przedstawiciela dyplomatycznego Serbii w Petersburgu. Jak się ten spór ukończy i jaki wpływ wywrze na stosunki i skład gabinetu, to należy do przyszłości, w żadnym wszakże razie nie może budzić przyjemnych refleksyj, ani być dobrą na przyszłość wróżbą. Jaśniejszą stronę stosunków serbskich stanowi jedynie osiągnięte z Austro-Węgrami porozumienie w sprawie wzajemnych stosunków handlowych.

Wśród państw bałkańskich najsmutniejszą rolę w roku ubiegłym odegrała Grecya. Jej mężowie stanu oszołomieni wielkiemi aspiracyami politycznemi zaniedbywali zupełnie wewnętrznego i ekonomicznego rozwoju kraju, co ostatecznie doprowadziło do finansowej katastrofy i wytworzyło opłakane wewnątrz stosunki. Dzisiaj Grecya uważana jest powszechnie za państwo, które stanęło na krawędzi materyalnej ruiny.

Sprawy sejmowe.

(*Wykonywanie przez Wydział kraj. nadzoru nad gminami i reprezentacyami powiatowemi*).

(§) W myśl ustawy z dnia 7 kwietnia 1886 wykonywa Wydział krajowy nadzór nad zakładowym majątkiem gmin i zakładów gminnych, nad działalnością zwierzchności gminnych, tudzież nad reprezentacyami powiatowemi.

Ze sprawozdania z czynności departamentu gminnego Wydziału krajowego, pozostającego pod kierunkiem członka Wydziału krajowego dr. Wereszczyńskiego, okazuje się, że Wydział krajowy w ciągu roku 1893 przeprowadził lustracyę w 18 miastach, i miasteczkach, w 6 gminach wiejskich i 9 wydziałach powiatowych.

Lustracya gospodarstwa miasta Żółkwi dokonana w roku 1893, w porównaniu z wynikami lustracyi z r. 1889, wykazała znakomity, uznania godny postęp w uporządkowaniu administracyi miejskiej, co zawdzięczyć należy energii nowo obranego burmistrza i magistratu.

Wskutek sprawdzonych rażących nieporządków w administracyi gminy Krakowca została Rada gminna rozwiązaną i komisarz rządowy ustanowiony.

Z powodu nieporządków i nadużyć w gospodarstwie gminy Husiatyna przeprowadził Wydział krajowy śledztwo dyscyplinarne przeciw członkom obecnie już nie urzędującej zwierzchności gminnej, poczem członkowie ci zostali następnie z urzędu złożeni i zasądzeni na koszta całego postępowania.

Z powodu nadużyć sprawdzonych w gospodarstwie gminy Tyśmienicy, został naczelnik tejże gminy złożony z urzędu a akta odstąpione Prokuratoryi państwa.

Z powodu nieporządków w gospodarce gminy Oświęcima zawezwaną została zwierzchność i Rada gminna do usunięcia takowych, pod zagrożeniem zastosowania surowszych postanowień ustawy gminnej.

Lustracya, a następnie likwidacya majątku gminy Halicza wykazały, że w tejże gminie dzieją się od lat nieporządki, nadużycia i malwersacye. Suma kwot zdefraudowanych, po potrąceniu tych pieniędzy, którą w toku likwidacyi winni złożyli, wynosi 3.400 zł., a jest to niewątpliwie tylko małą częścią tego, co rzeczywiście sprzeniewierzono.

Zaległości nieściąganych czynszów wynoszą kilkanaście tysięcy złr. i część tych pieniędzy przepadnie niewątpliwie. Wskutek tego odniósł się Wydział krajowy do Namiestnictwa z wnioskiem o rozwiązanie rady gminnej, złożenie naczelnika gminy z urzędu i ustanowienie komisarza rządowego. Dwóch malwersantów jest już uwięzionych.

Z powodu nieprawidłowości w gospodarstwie gminy Ciężkowice odniósł się Wydział krajowy do Namiestnictwa z wnioskiem na dodatkowe złożenie z urzędu zastępcy naczelnika gminy, który w toku dochodzenia z urzędu członka zwierzchności i rady zrezygnował.

W administracyi gminy Mosty wielkie sprawdzono wielki nieład wskutek nieudolności naczelnika gminy. Ponieważ jest uzasadniona nadzieja, że stan rzeczy zmieni się wskutek wyborów w toku będących, zaniechał Wydział krajowy dalszych kroków.

Wskutek nieprawidłowości i malwersacyi w gospodarstwie gminy Starego miasta została Rada gminna rozwiązaną.

Wskutek zakorzenionych nieprawidłowości w gospodarstwie gminy Brzostka odniósł się Wydział krajowy do Namiestnictwa z wnioskiem o rozwiązanie Rady gminnej. Również i w gospodarstwie gminy Podhajce sprawdzono większe nieporządki i ogólny rozstrój urzędu gminnego. Jest uzasadniona nadzieja, że ten stan zmieniony zostanie wskutek wyboru burmistrzem osobistości, która daje rękojmię, że potrafi ten stan uchylić.

Dochodzenia sądowo-karne, które sąd w Nowym Targu przeciw poszczególnym członkom zarządu lasu miejskiego w Nowym Targu na większą skalę przeprowadził, daje smutny obraz korupcyi, jaka się tamże zagnieździła. Załatwienie sprawy w drodze dyscyplinarnej jest w toku.

Nadto przeprowadził Wydział krajowy lustracyę, względnie likwidacyę w gminach wiejskich: w Zatuszynie, Stawczanach. Jasieniowie, Zawiszni, Woli radziszowskiej i w zarządzie wspólnego majątku gmin czarnodunajeckich.

W zarządzie wspólnego majątku gmin czarnodunajeckich, które do 7000 morgów lasu na stokach Tatr posiadają, sprawdzono cały szereg malwersacyj i nadużyć. Suma, której sprzeniewierzenie sprawdzono, wynosiła 1029 zł. i została przez winnego pokryta w toku lustracyi. Jest to jednak małą cząstką tego, co rzeczywiście zdefraudowano i czego dla braku zapisków sprawdzić nie było można. Wydział krajowy poczynił energiczne zarządzenia, usuwając dotychczasowy zarząd i biorąc ten majątek w swój ścisły nadzór.

Następnie przeprowadził Wydział krajowy lustracyę wydziałów powiatowych w Kołomyi, Złoczowie, Borszczowie, Kossowie, Nisku, Starem Mieście, Kolbuszowej, Podhajcach i Brodach.

(*Z komisyi szkolnej*).

Wczoraj po posiedzeniu sejmowem ukonstytuowała się komisya szkolna wybierając przewodniczącym posła Czartoryskiego, zastępcą posła Stanisława Tarnowskiego starszego, sekretarzami: posła Reya i rektora Ćwiklińskiego.

Następnie przystąpiono do rozdziału referatów. Sprawozdania Rady szkolnej krajowej o szkołach ludowych i seminaryach otrzymał p. Wojciech Dzieduszycki; o szkołach średnich p. Ćwikliński; sprawozdanie z czynności departamentu oświaty Wydziału krajowego p. Rey; petycyę Towarzystwa pedagogicznego o zniżenie lat służby nauczycielom ludowym p. Zoll.

Sejmy krajowe.

Przy otwarciu Sejmu bukowińskiego, marszałek krajowy wspomniał o zmianie gabinetu, przyczem upewnił, że stanowisko Rządu wobec konstytucyjnych praw Bukowiny w niczem się nie zmieniło. Wyraziwszy wdzięczność dla rządów hr. Taaffego podniósł, iż zadaniem Rządu koalicyjnego jest wspólna praca dla celów ekonomicznych i materyalnych pod hasłem uszanowania przekonań osobistych i podporządkowania odrębnych dążności pod sprawę ogólnego dobra.

W Sejmie dolno-austryackim zaszły wczoraj burzliwe sceny z okazyi rozpraw nad subwencyą dla niemieckiego *Schulvereinu*. Posłowie Lueger, Schdeiner, Gregorig i Hauck wytykali, że stowarzyszenie to służy nie niemieckim, jeno żydowskim interesom. Ostatecznie uchwalono subwencyę większością głosów.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu czeskiego wnieśli deputowani Pálffy i 48 towarzyszy kontr-protest przeciwko znanemu protestowi Vaszatego w sprawie deklaracyi marszałka krajowego co do traktowania wniosków pisemnych. Autorowie kontr-protestu wykazują, że regulamin sejmowy nie zawiera żadnych postanowień co do uzasadnienia wniosków przy ich stawianiu, zatem w myśl regulaminu, motywowanie wniosków może nastąpić jedynie przy pierwszem ich czytaniu. Wobec tego oświadczenie marszałka nie narusza w niczem regulaminu.

Politik zapewnia, że nowe stronnictwo, złożone z 70 członków wielkiej posiadłości, nie zamierza oddzielić się od reszty konserwatywnych reprezentantów większej własności i nie pójdzie osobnemi drogami, ale we wszystkich politycznych sprawach szukać będzie z nimi porozumienia. Nowa grupa nie

---

realistyczne, co byłoby bardzo naturalne. Ale po owych nowościach czytaliśmy znów powieść „prawdziwą“, z tą tylko różnicą, że autorka dodała do recepty Zoli dziwadło impresyonistów, którzy dopatrują się, jak wiadomo, wszędzie jakichś „plam“. Więc pani Zapolska poszła między impresyonisty, sądziliśmy.

Aż oto ukazuje się obecnie nowe dzieło autorki „Małaszki“ p. t. „We krwi“, obalające dawniejsze o niej mniemanie.

Kto nie zna eksperymentów współczesnej literatury francuskiej i belgijskiej, ten nie może sobie zdać sprawy z kolorytu ostatniej powieści pani Zapolskiej. Jest to coś tak dziwacznego, że mogło się wylądz tylko w Paryżu *fin de siècle*, w „Mieście-Świetle“, zwaryowanem w skutek przecywilizacyi.

„We krwi“ przyniósł z sobą na świat bohater powieści. Michał, nałóg pijaństwa i przekazał go znów „krwi“ swojego syna. Wszystkie postacie, występujące „We krwi“, mają coś w krwi, najczęściej modną dziś u autorów francuskich histeryę. Histeryczką jest Jadwiga, „chłodną histeryę“ (*sic*) wziął po ojcu obłąkanym Rudolf, na histeryę cierpią i inni.

W pomyśle jest więc pani Zapolska jeszcze wierną uczenicą Zoli, wyznawczynią jego bezpośredniej dziedziczności, ilustrowanej szeregiem powieści p. t. *Les Rougon-Macquardt*, chociaż nowsza nauka dowiodła już jednostronności atawizmu pozytywistów i ewolucyonistów. Nawet kryminalni antropologowie włoscy z Lombrosem na czele, chociaż pochodzą w prostej linii od Comte'a, Darwina i Spencera, postawili na miejscu atawizmu bezpośredniego, t. zw. atawizm przerywany, skaczący, co bardzo słuszne, bo człowiek jest nie tylko potomkiem ojca i matki, lecz także olbrzymiego x, na które składają się tysiące nieznanych przodków. Wynika z tego, że niewiadomo nigdy, po jakim antenacie dana jednostka wzięła dane właściwości.

Ta niepewność atawizmu niepochwytnego dla kontroli naukowej wyklucza go stanowczo ze sztuki, zaokrąglającej pewną całość, nie można bowiem uogólniać zasady zmiennej, czego zaś nie można ustalić, tego nie wolno zastosować do typów artystycznych, czyli uogólnień w najszerszem rozumieniu.

Obok histeryków w rodzaju tworów Zoli, postawiła pani Zapolska histeryka modniejszego, dekadenta Rudolfa, pod którego okrągłą czaszką gnieździły się całe tłumy procesów najdziwaczniejszych“. „Nie mógł podnieść szklanki wody, aby sobie w tej chwili nie przedstawił siebie, pijącego wodę.“ „Upiór Światłości przyćmił mu krepą szyderstwa niepokalaną szatę dziewicy, ośmieszył kult, i z bigota wolnomyśliciela zrobiwszy, zabrał się do szarpania sztandaru czerwonego“ i t. d.

Jeżeli czytelnik powyższego frazesu nie zrozumiał, niech się tem wcale nie martwi, dekadenci bowiem francuscy, których pani Zapolska obecnie naśladuje, nie raczą pisać dla „motłochu“, niegodnego ich zagmatwanej psychologii.

Ostatnia powieść pani Zapolskiej jeży się zwrotami tak „głębokimi“, że w nich zwyczajny śmiertelnik nie dopatrzy sensu, nie wniknie w treść ich symboliki. N. p. „Krew płynęła w żyłach jej jednostajnie wspomnieniem jasnej skóry blondyna niezmącona...“ „Ona tymczasem tonęła w letniej rozkoszy...“ „Nizkie fotele wyciągały swe ramiona, obciągnięte w atłas, lśniący jak ciepło kobiece...“

Tę chorą gwarę dekadencką popstrzyła pani Zapolska obficie przeróżnemi „plamami“ impresyonistów, których metodę (skupianie światła na momentach ważniejszych) zastosowała także do naracyi. W ten sposób powstała mikstura tak szczególna, że w pierwszej chwili po przeczytaniu książki nie wiadomo, jak ją nazwać. Dopiero po dłuższej rozwadze miarkuje się, że autorka zrobiła eksperyment bardzo ciekawy, bo połączyła w jednem dziele trzy kierunki, mianowicie: naturalizm, dekadentyzm i impresyonizm.

Zdaje się, że znaleźliśmy nareszcie klucz do psychologii autorskiej pani Zapolskiej. Jest ona zdolnością naśladowniczą, umysłowością niezmiernie wrażliwą, pozbawioną krytycyzmu, przyswajającą sobie chętnie i łatwo każdą nową formę, zamiast pójść za własnym instynktem, któryby jej ostatecznie drogę właściwą wskazał. Bo nawet w takiem dziwadle, jakiem jest „We krwi“, widać tu i ówdzie pazury lwa, który nie potrzebuje się stroić w cudze piórka, gdyby chciał swojej sile zaufać.

Nie tak jaskrawo wystąpiła Eliza Orzeszkowa, chociaż i ona należała od samego początku do gorliwych nowatorek. Zrazu liberalna w rozumieniu liberalizmu mieszczańskiego, następnie pozytywistka, popularyzowała w szeregu powieści t. zw. nowe idee, wprowadzone przez młodą prasę do Warszawy. Powoli jednak w miarę rozszerzania się zakresu jej pojęć, obserwacyi i doświadczeń Orzeszkowa pozbawiała się ciasnych, jednostronnych poglądów sekciarskich i zaczęła patrzeć na życie z wyższego stanowiska psychologa, przypatrującego się ciekawie wszystkim zjawiskom. Dziś należy Orzeszkowa do najszerszych głów między współczesnymi autorami polskimi.

Ale tylko głów. Nie obdarzona od samego początku bogatą wyobraźnią, więcej rozumująca, aniżeli lotna i czująca, zawsze chłodna, nie odznacza się Orzeszkowa żywszym lub cieplejszym kolorytem. I język jej nie posiada barwności i woni artystycznej.

Ostatnia powieść Orzeszkowej p. t. „Dwa Bieguny“ należy do rodzaju modnych dziś powieści psychologicznych. Serdeczniejsza i cieplejsza od innych utworów zasłużonej autorki, grzeszy nieco rozwlekłością, wynikającą z braku bogatszej fabuły. Mimo tych usterek należy zaliczyć ją do lepszych powieści polskich czasów ostatnich.

Teodor Jeske-Choiński.

8)

W JUDEI.

(Dokończenie).

Młody Arab, o pięknych oczach ptaka i nosie semickim, z uśmiechniętemi ustami pod wijącym się wąsikiem, widząc, że z przyjemnością mu się przypatruję, prosił mię o *bakchich* a potem o papierosa. Aby mi podziękować, wyciąga z za płaszcza małą piszczałkę i przybliża ją do ust z wyrazem złośliwości w oczach. — Och! co za smutna melodya, delikatna i urywana, nieśmiałe tony, podlatujące jak ptaki, następujące po sobie zwolna, jakby z wahaniem!...

Pozostawiłem za sobą wdzięczną grupę i przez długą szarą ścieżkę snującą się po kamienistym gruncie, w głębi wąwozu, puściłem się w dolinę śmierci. Mogiły, mogiły — nie cmentarz, — gdyż wyraz ten oznacza ład jakiś, pewną symetryę staranną, cześć czułą i pobożną, a te kamienie prawie nieociosane, rzucone jakby przypadkiem, rozsypane w różnych kierunkach, jak usunięte skały, które tocząc się z jakiejś pochyłości, zatrzymały się nagle i pokryły swoimi szczątkami ponure przestrzenie, spalonej od słońca płaszczyzny.

Pewnych dni tygodnia widać na tej pustyni tułające się ludzkie postacie; smutni żydzi idą od kamienia do kamienia, jeden za drugim, krokiem złamanym, jak upiory, które by powstały z tych grobów, dotykając ich swemi długiemi sukniami, ukazując światu oblicza, blade i znękane, jakby sobie dawali posępne schadzki u stóp niektórych grobów, a potem obejmują je z łkaniem, płaczą, zawodzą, jęczą z namiętnymi ruchami, drzeniem całej postaci, rozdzierając ciszę ostro brzmiącym lamentem. Dziwna rasa, naród upiorów, ci żydzi ze Wschodu, którzy z pomroku przeszłości zdają się wy-

da zatem żadnego powodu do rozdziału reprezentacyi większej posiadłości.

Klub posłów czeskich Sejmu morawskiego uchwalił deklaracyę, opierając się w zupełności na prawnopolitycznej rezolucyi z r. 1892. Program deklaracyi polega na ubezpieczeniu reprezentacyi Czech w radzie Korony, utworzeniu nowych ordynacyj wyborczych, równouprawnieniu we wszystkich krajach korony czeskiej, rozwoju autonomii i osobnym najwyższym trybunale dla krajów korony czeskiej. Posłowie staro i młodoczescy oświadczyli, że solidarnie stać będą przy tym programie i zwalczać Rząd koalicyjny.

Sprawa zamachu anarchistycznego w teatrze barcelońskim.

Wszyscy anarchiści, których aresztowano z powodu głośnego zamachu na publiczność, zgromadzoną w teatrze barcelońskim „Liceo“, zeznawali zgodnie, iż tym, który bombę z najwyższej galeryi cisnął na zajęty przez widzów parkiet, był tajemniczy ich towarzysz, Santjago Salvador. Z razu sądziły władze hiszpańskie, iż ów Salvador jest fikcyjną postacią, którą anarchiści wymyślili, aby ułatwić sobie obronę. Wkrótce jednak wpadła policya na ślad, iż przecież Santjago Salvador jest w istocie czynnym członkiem anarchistycznej rzeszy hiszpańskiej, a co więcej, zdołała odkryć wkrótce także pomieszkanie jego w Saragossie. W noc noworoczną udał się oddział policyi do tego pomieszkania i tu dostał się do pokoju, w którym właśnie spał Santjago Salvador. W chwili, gdy policya wkraczała do pokoju, padł strzał, i jedyne światło, jakie trzymał w ręku przewodnik policyi a krewny Santjaga — zgasło; Santjago bowiem, widząc policyę wchodzącą, pochwycił za rewolwer i chciał naprzód strzelać do tych, w których przeczuwał nieprzyjaciół; gdy jednak zobaczył na samem ich czele krewnego swego, skierował lufę pistoletu do własnych piersi, i strzelił. Kula utkwiła mu 11 ctm. głęboko w lewej piersi; Salvador upadł na ziemię, zanim jednak policyanci przyskoczyli, pochwycił flaszkę, która obok na krześle stała, i usiłował wypić jej zawartość. Zdołano mu ją odebreć, a okazało się, że była to silna trucizna. Przeniesiono go natychmiast, zrazu do urzędu policyjnego, a następnie do szpitala. Wił się na swem posłaniu i miotał przekleństwa na „burżoazyę“, przyznając, że on sam jeden jest sprawcą zamachu w teatrze barcelońskim, że sam jeden sporządził bombę którą cisnął pomiędzy widzów. „Wieczorem tego dnia, w którym miało odbyć się owo przedstawienie galowe, wszedłem do teatru — opowiadał sędziemu śledczemu — kupiwszy sobie kartę wstępu za ostatnie pieniądze, jakie mi pozostały. Bomby niosłem przypięte do pasa. Przy końcu drugiego aktu, gdy wielka część publiczności już zbierała się do wyjścia, aby na kurytarzach w foyer użyć przechadzki, pomyślałem sobie, iż czas nadszedł, i cisnąłem bombę na dół. Panika, która ogarnęła wszystkich po eksplozyi, umożliwiła mi ucieczkę. Uciekłem do pewnego domu, który znajduje się po za miastem, naprzeciw cmentarza. W domu tym, w którym mieszka moja kochanka, przeżyłem w ukryciu trzy tygodnie. Następnie udałem się manowcami do prowincyi Teruel, do rodzinnego mego miejsca Castelseras. Nie przeczuwając, iż tu śledzi mię inspektor policyi Magallones, którego brat mieszka w tej samej właśnie wsi, przebyłem tu czas jakiś, poczem zebrawszy trochę pieniędzy postanowiłem udać się do Saragossy. Brat inspektora policyi Magallones, niegdyś kolegi mego z ław szkolnych, uwiadomił go o mej podróży, a w ten sposób aresztowano mię w Saragossie“.

Aresztowany ma lat 28, nazywa się Santjago Salvador, właściwie Salvador Franck. Chudy i blady, wzrostu jest słusznego, cery ciemnej, oczu głęboko osadzonych, czarnych, czarnych także włosów, brody i wąsów nie nosi. Żonaty, jest ojcem kilkunastomiesięcznego dziecka. Opowiadają o nim, iż już w 13 roku życia chciał zamordować swego ojca; nowy dowód prawdziwości przysłowia: „Co ma wisieć nie utonie!“ Salvador Santjago oświadczył przy przesłuchaniu, iż nie wierzy w Boga, a duchownego grubiańskiemi słowy odpędził od swego łoża. Fanatyczny anarchista, który podaje się za zbawiciela klas pracujących, w życiu swem nigdy nie pracował. Mając lat 14, przybył do Barcelony i tu żył z drobnych kradzieży lub oszustw. Przez dłuższy czas był następnie naczelnikiem bandy rozbójników w prowincyi Teruel, i przesiedział kilka lat w więzieniu. Ojciec jego, skazany na długoletnie więzienie za zabójstwo, znajduje się obecnie w jednym z hiszpańskich domów poprawczych; siostra prowadzi życie rozpustnicy. Z takiej tylko rodziny mógł wyróść anarchista, który za jednym zamachem zabił 23 niewinnych ludzi i zranił 60! A gdyby druga jeszcze bomba była eksplodowała!

Stan zdrowia Santjaga Salvador ma być bardzo poważny; zachodzi obawa, iż ujdzie karzącej dłoni sprawiedliwości.

KRONIKA

Lwów, 12 stycznia.

— **Ze świata.** Wczoraj odbył się świetny wieczór tańcujący u pp. Tadeuszów Langów, w którym wzięło udział kilkadziesiąt osób. Dzięki serdecznej gościnności i niestrudzonej uprzejmości obojga gospodarstwa, opromienionej idealnym wdziękiem ich córki, godziny płynęły szybko i mile, dla jednych wśród ożywionej i przyjemnej rozmowy, dla drugich wśród szalonego wiru ochoczych tańców, które prowadził dzielnie i żywo p. Stanisław Żeleński, syn kompozytora Konrada Wallenroda. Tańczono we dwadzieścia kilka par do rana.

Piękny ten wieczór dobrze wróżyć pozwala o dalszym przebiegu karnawału tegorocznego.

Na bal przybyli: Pani Namiestnikowa hr. Badeniowa z córką, pp. Marchwiccy, pp. Bochdanowie z córką, pp. Romanowie Jabłonowscy, Henrykowie hr. Skarbkowie z córką, Fryderykowie hr. Skarbkowie, pp. Szawłowscy, pp. Skałkowscy, pani Czermińska z córką i synem, pp. Stanisławowie Gostyńscy, pp. Stan. Pawlikowscy, pani Krechowiecka Adamowa z córką, pani Rozwadowska i pani Gnoińska z córkami, pp. Czajkowscy, pani Kozłowiecka i t. d., posłowie sejmowi: dr. Tadeusz Pilat, Struszkiewicz, Sękowski, hr. Rey i t. d.

— **Egzamin kwalifikacyjny** dla nauczycieli szkół ludowych, rozpocznie się przed c. k. komisyą egzaminacyjną w Tarnopolu dnia 19 lutego b. r. Kandydaci i kandydatki, chcący takowy składać, mają wnieść podania należycie ostemplowane i zaopatrzone w potrzebne dokumenta najdalej po dzień 10 lutego do dyrekcyi komisyi, za pośrednictwem odnośnej c. k. Rady szkolnej okręgowej. Do podania dołączyć należy: a) świadectwo dojrzałości; b) dowód najmniej 2-letniej praktyki nauczycielskiej; c) krótki życiorys z wykazem dzieł do egzaminu przestudyowanych. Podania po terminie do komisyi nadesłane lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta, uwzględnione nie będą.

— **Godne naśladowania**. Dwaj przemysłowcy, p. Jan Krach, majster murarski i p. Jan Gryglaszewski, majster ciesielski, składali przed dwoma tygodniami przyrzeczenie na mieszczan i przy tym uroczystym akcie zamiast zwykłego bankietu, postąpili daleko godziwej, bo ofiarowali gotówką po 50 zł. dla Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich, na rzecz funduszu żelaznego dla wdów i sierót po członkach tego Stowarzyszenia. Uczynek ten zasługuje na wszelkie uznanie i powinien znaleść naśladowców.

— **Akademickie długi.** Wydział Towarzystwa „Bratniej pomocy“ słuchaczów Politechniki, uprasza nas o umieszczenie pisma, w którem przedstawia, że pomimo wielokrotnych odezw (publikowanych w dziennikach) do dłużników Towarzystwa o uiszczenie długów, 274 dłużników dotychczas zobowiązań swych nie dopełniło. W skutek tego widzi się Towarzystwo zniewolonem do ogłoszenia nazwisk tych dłużników — i komunikując nam drukowany ich wykaz, prosi o zamieszczenie go w łamach *Gazety*. Owóż uznajemy zupełnie słuszność kroku, jaki wydział Towarzystwa względem dłużników, zalegających od r. 1862, uczynić zamierzył; ale od reprodukcyi 274 nazwisk ludzi, z których wielu jest dziś na poważnych stanowiskach, wstrzymać się musimy. Mniemamy, że panowie ci i bez tego ostatecznego środka, uznają wreszcie potrzebę dopełnienia zobowiązań akademickich. Między wykazanemi kwotami są sumy znaczniejsze — które ratami spłacić się dadzą — ale są też i tak bagatelne, że prawdziwie pojąć nie podobna, jak z niemi zalegać można. Nareszcie, obok wielu innych, może najbardziej decydującym w tej sprawie powinien być wzgląd, że w tej sytuacyi, w jakiej znajdowali się owi wykazani dłużnicy wówczas, kiedy pożyczki zaciągali — znajduje się dzisiaj wielu młodszych ich kolegów, którzy także wsparcia i pomocy materyalnej potrzebują. Niech sobie przypomną, jak im ta pomoc bratnia w najkrytyczniejszej chwili pożądaną była — i że dziś wielu biednych słuchaczy także pomocy takiej wyczekuje. Sądzimy, że tych parę słów wystarczy, aby dłużnicy uiścili długi, zaciągnięte z kasy ubogiej młodzieży.

Dodamy wreszcie, iż wydział Towarzystwa w pismie swem ostrzega, iż w ostatecznym razie gdyby i publikacya nazwisk nie odniosła skutku, uda się na drogę sądową.

— **Wydział Towarzystwa strzeleckiego** powiadamia członków, że w sobotę, 20 b. m., jako w dzień św. Sebastyana, patrona Towarzystwa, odbędzie o godz. 11 rano solenne nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się w lokalnościach Strzelnicy miejskiej wieczorek towarzyski dla członków i tychże rodzin. Wstęp od osoby 2 zł. Strój wieczorkowy. Lista otwarta po dzień 16 b. m., znajduje się w handlach pp.: Alfreda Dzikowskiego i Edmunda Riedla. Osoby z poza grona Towarzystwa, chcące wziąć udział w wieczorku, zechcą postarać się o rychłe zamówienie biletów.

— **Gal. Stow. weteranów wojskowych** mianowało honorowymi członkami Stowarzyszenia: p. radcę Dworu Kazimierza Laskowskiego delegata Namiestnika, p. Józefa Friedleina prezydenta miasta Krakowa, p. Kaspra K. Srokosza członka wielu innych Tow. weteranów i p. Bernarda Kornbluma, długoletniego członka rzeczywistego Stowarzyszenia. Deputacye Stowarzyszenia wręczyły dyplomy członkom honorowym w dniu 8 b. m.

— **Z Towarzystwa ratunkowego.** Pogotowie było wczoraj czynne i należytą przyniosło pomoc w dwóch wypadkach złamania ręki. Jednemu uległ pewien izraelita przy ulicy Serbskiej, którego po zaopatrzeniu odwieziono do szpitala. Drugi wypadek dotknął urzędnika pana N. M., który złamał rękę, pośliznąwszy się na dworcu kolejowym.

— **Na obiady** dla „Głodnych dzieci“, urządzane w szkole żeńskiej im. św. Anny w miesiącu grudniu staraniem Tow. „Przyjaciół uczącej się młodzieży“, nadesłano następujące dary w wiktuałach i gotówce: Genio M. 1 k.; pan Herman Immerdauer woreczek mąki kukurudzianej i topkę soli; p. Jan Czerszyk 25 funt. ryżu; pan Żerdecki Franciszek 1 zł.; p. Friedrichowa 10 zł.; p. Smolkowa korzec kartofli, 2 topki soli i dwa wianki cebuli; uczenice zakładu woreczek krup, dwa korce kartofli, dwa woreczki mąki kukurudzianej, woreczek fasoli, prócz tego 21 zł. 26 ct. Za pamięć o głodnej dziatwie i otrzymane dary składa łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“ *Dyrekcya szkoły.*

— **Kolędy** wykona w niedzielę, dnia 14 b. m. o godzinie 12 w południe chór „Echa“ w kościele archikatedralnym.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, brat Remigiusz Serwoński, kapucyn-jubilat, przeżywszy lat 81, w zakonie 60. — Antoni Kudasiewicz, obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 95.

W Wykotach pod Samborem, Włodzimierz z Lipowca Ciołek Lipowski, syn ś. p. Konstantego i Laury z Chwalibogów Lipowskich, pensyonowany major dragonów.

W Tarnowie, Ignacy Teliga, żołnierz z r. 1831, przeżywszy lat 83.

— **Ślub.** W Wiedniu, w kaplicy opactwa Cystersów odbędzie się dnia 20 b. m. o godzinie 1 po południu ślub panny Maryi bar. Lewartowskiej, córki p. Maryi z Napadiewiczów baronowej Lewartowskiej, z p. Bog. Kieszkowskim, starostą, synem Henryka i Zofii z Leszczyńskich.

W Konstantynopolu odbył się ślub hr. Alfreda Leszczyc Radolińskiego, oficera gwardyi pruskiej, syna ambasadora niemieckiego przy porcie Ottomańskiej, księcia na Radolinie, z hrabianką Königsmark, córką dziedzicznego ochmistrza Marchii brandenburskiej.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 12 stycznia. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 11 stycznia do 12 w południe dnia 12 stycznia b. r., mieliśmy wiatr południowo-wschodni, o średniej prędkości 4,0 m sek., niebo czyste, a powietrze bardzo wilgotne (90 procent wilgotności względnej), opad, mgła ścięta przez mróz, wysokość opadu 0,2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była —11,93°C., najwyższa —11,2°C. wczoraj w południe, najniższa —18,0°C. dziś w nocy.

Od wczoraj temperatura znacznie się podnosi.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 785 do 780 mm. w Królestwie Polskiem.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 776 mm.

Prognoza na dobę 13 stycznia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, o średniej prędkości 4,0 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do —8,0°C., niebo będzie chwilami zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 85 proc.; opad, śnieg.

— **Bóbrka**, 10 stycznia. (*Kor. Gazety Lwowskiej*). Dzięki usilnym staraniom kilku nauczycieli tutejszego powiatu, zakończyliśmy rok stary założeniem bardzo potrzebnej i użytecznej instytucyi. Dnia 17 grudnia z. r. odbyło się tu I walne zgromadzenie nowo założonego oddziału Tow. pedagogicznego z siedzibą w Bóbrce. Mimo niebywałej słoty 47 osób płci obojga ze stanu nauczycielskiego, przybyłych z najdalszych nawet stron okręgu, wraz z liczną inteligencyą miejscową i zamiejscową zapełniło szczelnie salę obrad. Posiedzenie zagaił pięknem przemówieniem p. Jan Jougan, kierownik szkoły z Suchodołu; — poczem przez aklamacyę wybrano przewodniczącym wiceprezesa głównego zarządu Tow. pedagogicznego, prof. Karola Rawera. P. Rawer w mowie swej, pełnej głębokich myśli, podniósł kwestyę wychowania publicznego w duchu prawdziwie katolickim i narodowym. Prezesem oddziału wybrano jednogłośnie marszałka Rady powiatowej p. Witołda Niezabitowskiego, który sposobem wychowania własnych dzieci daje rękojmię, iż będzie znakomitym kierownikiem oddziału; wiceprezesem wybrany został ks. Józef Tyll, proboszcz rz. kat. Powszechnie tu ceniony i szanowany c. k. inspektor szkolny okręg., p. Jan Łeszega, w jasny i dobitny, a potoczysty sposób przedstawił obowiązki i zakres działania oddziału, w szczególności zaś wydziału, poczem dokonano wyboru członków zarządu, do którego weszli pp.: Domiszewski Jan Jougan Jan, Łeszega Jan, Mekełyta Michał i Złotowski Floryan.

W poczet członków Towarzystwa wpisali się zaraz z poza sfer nauczycielskich pp.: c. k. starosta Karol Kuryłowicz, burmistrz miasta Hilary Wanke, dr. Hugo Schwarz, Zenon Rawicz Rojek, Franciszek Wierzchowski, Antoni Groblewski, wielu oficyalistów ze skarbu hr. Romana Potockiego i t. d.

— **Stryj**, 11 stycznia. (*Koresp. Gaz. Lwow.*). Przyjemną niespodziankę zrobił nam p. Władysław Barącz, urządzeniem wieczorku humorystycznego. Repertoar Barącza stanowią, jak wiadomo, jedyne w swoim rodzaju żarty, jak: naśladowanie rozmaitych aktorów, spiewaków a nawet instrumentów muzycznych. Wszystko to było dla przeciętnego Stryjanina nowością, więc nic dziwnego, że obudziło znaczne zajęcie. Pan Barącz będzie bez wątpienia i na przyszłość bardzo miłym gościem u nas. (*E. H.*)

łaniać, dla zaprotestowania przeciw upływowi czasu, i postępowi życia ludzkości.

U dołu zbiorowiska kamieni grobowych widać dziwne monolity, sześciany, piramidy i inne, nieokreślonego kształtu, należące do odrębnej architektury, sztuki żydowskiej, bardzo starej i tajemniczej, całkiem odrębnej od sztuki, znanej w Egipcie i Grecyi. Wszystkie one otwarte, pokruszone lub podziurawione, te asmonejskie pomniki, leżące u stóp zrujnowanego pola grobów, jakby dolina Jozafata nie czekała już niczego, jakby fatalna trąba już zagrzmiała, wszyscy zmarli powstali, zostawiając groby opróżnione, a dolinę jeszcze bardziej umarłą, nieruchomą na wieki, wśród tej ciszy rzeczy wiecznych, która straszniejszą jest od wszelkich sądów...

Dalej relikwie chrześciańskie znowu następują; ogród Gethsemański, podlewany starannie przez zakonnika ogrodnika. Niewielki, czysty mur, ładne klomby, stare drzewa oliwne, których owoce bardzo cenne, gdyż oliwa drogo się sprzedaje, a pestki, polakierowane, używane bywają na różańce i koronki. Gdzieindziej, w głębi groty, grób Najświętszej Panny, gdzie znowu spotykamy ołtarze: łacińskie, greckie, ormiańskie, a nawet muzułmańskie, gdyż Islam przyłączył się do ozdoby, a nawet kalif Omar, którego moszea wznosi się na tem miejscu, modlił się także w Gethsemani.

Pozostawmy to na boku; cała boleść Męki Pańskiej zżyła się z tym gruntem, gdzie przyroda nawet przybrała postać rozpaczy i opuszczenia, ponurą żałobę, której nie może przywdziać gdzieindziej.

Aby się zbliżyć, zespolić z Boskim Zbawicielem, cóż może więcej usposobić do rozmyślania nad Jego męką, jak ów ponury krajobraz, na który z całą pewnością, bez zaprzeczenia patrzały Jego oczy? Te łańcuchy gór — tam dalej, po za miastem, wyniosłości owego kamienistego gruntu, po za którym zapada zwolna palące słońce Palestyny, — wszystko to wieczne, wszystko to niezmienne, wszystko pozostało jak było....

Kraj ten w istocie smutny jak śmierć. Grunt niespokojny, poorany jak morska fala, z żółtemi wydmami, cały połuszczony, zużyty, zjedzony przez ludzi, a który jednak przeżył przecie, widział tyle marzeń, tyle modlitw, niewiem wielu pokoleń. Tam w górze, tuż blisko, z drugiej strony głębokiej szczeliny, ściśnięte pośród wałów, milczące miasto „bez dymów“, zaklęte w ciszy... Wszystko to jasne, niezaprzeczone, niewzruszone, na zawsze.

Żadnego życia w tym krajobrazie, tylko światło, które się pali tuż nad ziemią, w głębi załomów, drżące szybkiem, nieustannem drzeniem, jakby słońce wypijało ostatnią duszę tej ziemi, pragnąc pozostawić sam tylko szkielet, jeszcze suchszy i jeszcze sztywniejszy.

Wieczorem, wszystko wydaje się jeszcze bardziej ponure; obojętna twardość i surowość tej przyrody przeraża serce, paraliżuje przygnębiającem brzemieniem. Jakże łatwo pojąć, wobec tego widoku i tego wrażenia, że pozostawieni sami sobie — biedni śmiertelni ludzie, od których Pan odszedł — uczniowie, „spali ze smutku“, zagłębili się w tem ubezwładnieniu bez mocy, będącem ostatniem słowem melancholii, gdyż w pośród cieniów snu czuje się jeszcze, że serce cierpi! Jak się pojmuje, że Zbawiciel miał gorzkie przeczucie wieczystej obojętności, w chwili, kiedy światło, ukazujące nam niebo w przyszłości, odeszło, pozostawiając tylko nadzieję!

I jakżeby nie miał boleć w swoim smutku, jako człowiek? Jakżeby nie miał wołać na pomoc Ojca swego, w Niebiosach?....

— **Oświęcim.** Podniesiona jeszcze przed kilkoma laty sprawa ratowania murów klasztoru i kościoła niegdyś Dominikańskiego w Oświęcimie, który, uległszy pożarowi przed stu laty, odtąd sterczy swymi nienakrytymi murami, znalazła dopiero teraz odgłos. Okazała ta budowa gotycka tak silnie była niegdyś wymurowaną, że dziś jeszcze, pomimo wiekowego opuszczenia, dałaby się przywrócić do dawnej świetności. Ale pominąwszy potrzebne na to fundusze, należy wprzód wydobyć ją z rąk obecnych starozakonnych właścicieli, którzy przy tych murach poprzyczepiali szopy i różne składy. Otóż podniósł tę sprawę na posiedzeniu Rady gminnej p. Jakób Wanat, a Rada na wniosek jego wybrała komitet, który ma obmyśleć sposób wykupienia na rzecz miasta, a potem odrestaurowania murów starożytnego i pięknego kościoła.

— **W wagonie** zmarła onegdaj pani Emilia Bystrzanowska, 34-letnia małżonka kupca Wł. Bystrzanowskiego z Sosnowic w Kongresówce. Bystrzanowska bawiła od kilku tygodni na kuracyi w San Remo. Zeszłego tygodnia pogorszył się jej stan, pomimo to wybrała się z powrotem do kraju w towarzystwie męża, kuzynki Angeli Friedlein i jednej z przyjaciółek swoich. Podczas podróży zmarła w wagonie salonowym pociągu kuryerskiego kolei zachodniej. Zwłoki przewieziono do Wiednia i prowizorycznie złożono na cmentarzu w Baumgarten.

— **Sienkiewicz.** *Kuryer Warszawski* pisze: Od kilku dni obiega miasto pogłoska, iż autor „Potopu“ ciężko zapadł na zdrowiu. Jak w większości pogłosek, tak i w tej nie było cienia prawdy. Niektóre redakcye wszakże zwróciły się po informacye do Rzymu i otrzymały zapewnienie kategoryczne. Między innemi *Gazeta Polska* otrzymała od Sienkiewicza list następujący: „.... kto mnie wyprawia z taką życzliwością na tamten świat? Jeśli chcą koniecznie, miałem influenzę, a obecnie mam jak i dawniej.... odcisk na małym palcu lewej nogi. Jak daleko od tego na tamten świat — nie wiem, ale chodzę, jem, piję, piszę, leżę w łóżku tylko w nocy. Właśnie wróciłem z *Forum*, gdzie robiłem studya do mojej powieści *Quo Vadis?*“

— **Ciekawy ślub.** W Ilińcach, miasteczku gub. kijowskiej, żydkowie w celu zażegnania epidemii wyszukali jakiegoś biedaka, zupełnego idyotę, a do tego garbatego kalekę, zebrali dlań 50 rubli, a znalazłszy odpowiednią narzeczoną w postaci ślepej żebraczki, zaproponowali pięknej parze małżeństwo. Lecz żydek, choć idyota, miał tyle smaku estetycznego, że nie chciał się zgodzić na pojęcie ślepej białogłowy. Poszukano mu więc innej narzeczonej. Wybór padł na żydówkę idyotkę i to przypadło do gustu szpetnemu garbusowi. Wesele przy dźwiękach instrumentów odbyło się na kirkucie z wszelkiemi ceremoniami, wspaniale; lecz już nazajutrz młoda para, mimo dnia szabasowego, pobiła się najokropniej. Stroną zaczepiającą była małżonka. W dni parę pobity kilkakrotnie, a rozżalony na swatów nowożeniec, podał się do rozwodu i takowy uzyskał, zarabiając na tem 50 rubli. Czy skuteczność antidotu weselnego nie straciła swej mocy — nad tem obecnie kahał w Ilińcach łamie sobie głowę.

— **Dziwacy.** Kobiet, przywdziewających męskie ubrania z tych lub owych względów, nie brakowało po wszystkie czasy, choć nie przestawały one zawsze należeć do osobliwości. Rzadziej natomiast zdarza się, aby mężczyzna w życiu codziennem posługiwał się strojem kobiecym, a jednak kronika ostatnich czasów notuje parę takich wypadków. Pierwsze wśród tych dziwaków miejsce należy się panu Jamesowi Robbins, komendantowi stacyi wojskowej w Coopers Mill, w stanie Missouri, który ubiera się stale tylko po kobiecemu — i to ze wszelkimi szczegółami. Z zagorzałością pierwszej paryskiej elegantki, stara się on, aby suknie jego jak najlepiej leżały i dobrane były do twarzy. Bielizna jego jest z najcieńszego batystu, strojona w plisy i koronki; nosi gorset paryski, eleganckie trzewiki, stara się o zgrabną figurkę w pasie, głowę jego zaś zdobi kapelusz damski ostatniej mody. Żadna z kobiet w Coopers Mill nie może pod tym względem dorównać panu komendantowi, niewiadomo tylko, jak na to zapatrują się jego podkomendni? Również kobiecym strojem posługuje się pewien wieśniak pod Paryżem — tym razem jednak ze względu na zajęcie.... posługaczki, które to stanowisko istotnie zajmuje, utrzymując, iż strój kobiecy jest wygodniejszy przy tem zajęciu. Wiadomo, iż w swoim czasie, również ze względu na zajęcie, policya paryska pozwoliła paniom Dieulafoy, Róży Bonheur i innym, na noszenie sukien męskich, więc na odwrót i pan mer nie broni owemu wieśniakowi stroju kobiecego. Do dziwaków należy też i kapitan John Books w Minnesota, który wprawdzie nie nosi sukien damskich, lecz bujne swe włosy uplata w warkocze, posługując się przy upinaniu tej fryzury szpilkami do włosów.

— **Ludność cesarstwa rossyjskiego.** Według najświeższych wykazów w roku 1891 cesarstwo rossyjskie liczyło 119,032.750 mieszkańców. W ciągu r. 1892 przybyło około 5 milionów, obecnie przeto cyfra ludności wynosić będzie mniej więcej 124 milionów. W roku 1890 ludność ta wynosiła w 50 guberniach Rossyi europejskiej 89 milionów, w gub. Królestwa Polskiego 8,900.000.

— **Na wierzchołku Czatyrdahu,** opisanym przez Mickiewicza, ma być wzniesione pierwsze w Rossyi obserwatoryum górskie, meteorologiczno-astronomiczne.

— **W pojedynku** pod Vervier, na granicy francusko-belgijskiej, według doniesienia *Kur. Warsz.*, zginął p. Stefan Lublewicz, syn ziemianina z okolicy Warszawy, zajmujący stanowisko chemika w jednej z fabryk farbiarskich w Belgii. P. Lublewicz pojedynkował się z wojskowym francuskim Chaquéem na pistolety.

— **Szewc-poeta.** W Paryżu umarł w 83 roku życia Savignien Lapointe. Za Ludwika Filipa, osadzony będąc w więzieniu, począł tam pisać wiersze, które mu zjednały wielką popularność. Był on później protegowanym Wiktora Hugo, Eugeniusza Sue i Berangera, którym stale robił buty.

— **Pomnik Heinego w Afryce.** Do pisma *Täglicher Anzeiger*, wychodzącego w Düsseldorfie, nadesłał znany ze swych raportów afrykańskich, dyrektor Robert Visser z Konga zawiadomienie, że „jako dobry patryota i wielbiciel nieśmiertelnego poety, Heinego, wystawił mu, ku hańbie dla ojców miejskich Düsseldorfu, którzy odrzucili projekt wystawienia pomnika w tem mieście — pomnik wśród dziewiczego lasu“. „Znajduje się pod palmami“, pisze Visser „olbrzymami leśnymi, a tworzy go tablica pamiątkowa z napisem. Wykonanie całości niemało kosztowało mnie trudu wobec pierwotnych środków, jakimi mogłem rozporządzać“.

— **Smutne fakta kradzieży**, popełnianych przez młodzież gimnazyalną w Wilnie, były przedmiotem omawiań prasy codziennej. Obecnie donoszą w tej sprawie z Kijowa do *Czasu*, że kurator kijowskiego okręgu szkolnego, Siergiejewski, ma być wkrótce zdymisyonowany lub przeniesiony do innego okręgu, — a to z następującego powodu: Od dłuższego już czasu spostrzegano kradzież ze skarbony, umieszczonej w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej. Zaczęto pilnie uważać na wszystkich modlących się. Podejrzenie padło na kilku młodzieńców, którzy modlili się z niezwykłą gorliwością, w sposób zwracający uwagę wszystkich obecnych, a pozostawali dłużej od innych w kaplicy. Kiedy dnia jednego, przed paru tygodniami, przyszli daleko później i klękli w pobliżu skarbonki, a po odejściu pobożnych pozostali w kaplicy, sługa kościelny pilnował ich z ukrycia i wkrótce się przekonał, iż oni to właśnie byli sprawcami kradzieży. Pieniądze ze skarbony wydobywali przy pomocy szczypców, umaczanych w jakimś klajstrze. Wezwano wnet policyę i oddano winnych w jej ręce, a ze spisanego tuż na miejscu protokołu okazało się, iż czterej złoczyńcy są uczniami klas wyższych obu tutejszych gimnazyów, należą do narodowości rossyjskiej i wyznania prawosławnego, a mieszkają w tak zwanym konwikcie skarbowym, utrzymywanym przez rząd. Sprawę tę oddano sądowi, a wszystkich czterech wykluczono z zakładów naukowych. Przy indagacyach wszyscy zeznawali, iż głód zmuszał ich do kradzieży. W konwikcie bowiem rządowym, zostającym pod opieką kuratora, żywiono ich tylko ziemniakami i kleikami owsianymi. Wyszło przy tej sposobności również na jaw, iż ze wsi p. kuratora dostarczano zwykle konwiktowi wiktuałów i liczono za nie bajecznie drogo. Jedna z matek wydalonego ucznia udała się do Sergiejewskiego i czyniła mu gorzkie wymówki, iż przywiozła do konwiktu rządowego uczciwego chłopca, a zrobiono zeń złodzieja; iż płaciła za jego utrzymanie 300 rubli rocznie, a morzono go głodem. Gdy jej prośby skutku u kuratora nie odniosły, udała się z tem do Petersburga i przedstawiła stan konwiktu ministrowi oświaty, w skutek czego zjeżdżał tymi dniami urzędnik z ministerstwa oświaty i starał się zbadać gospodarstwo władz szkolnych w konwikcie, w następstwie czego zaczęły krążyć pogłoski o usunięciu p. Sergiejewskiego z posady kuratora okręgu naukowego wileńskiego. Zachowanie się w całej tej sprawie ks. Fronckiewicza, proboszcza parafii ostrobramskiej, zjednało uznanie wszystkich Rossyan. Po oddaniu złoczyńców w ręce sądu, udał się do prokuratora i prosił, aby sprawę tę traktowano po ojcowsku, a on, ks. Fronckiewicz, chociaż poszkodowany najbardziej, gotów odstąpić od swych pretensyj.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w piątek, drugi występ pani Antoniny Kwiecińskiej, w znakomitej komedyi Pailleron'a „Świat nudów“, w roli Zuzanny. Rolę księżnej po pani Aszpergerowej grać będzie po raz pierwszy pani Nowakowska.

Jutro, w sobotę, ostatni gościnny występ panny Elviry Colonnese, primadonny opery w Barcelonie, w melodyjnej operze Verdi'ego „Trubadur“, z udziałem pp. Aleksandra Myszugi i Gabryela Górskiego oraz pani Kasprowiczowej.

W niedzielę po południu o godzinie pół do 7 „Studnia artezyjska“, melodramat czarodziejski ze spiewami i tańcami w 5 aktach Karola Majeranowskiego; wieczorem po raz 17 „Flirt“, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

(*n*) **Muzyka kościelna.** Podczas nabożeństwa na otwarcie Sejmu wykonało galicyjskie Towarzystwo muzyczne dzieło Adama Münchheicza, nieznane u nas dotychczas. Jest to Msza na chór mięszany i sola z towarzyszeniem orkiestry, premiowana przed dwoma laty na konkursie belgijskim, odznaczona przytem nadzwyczajnie wyszczególniającą wzmianką jury. Msza ta, o ile nam wiadomo, dotychczas nie wykonywana nigdzie prócz w Warszawie, zasługiwała istotnie na to, aby ją u nas zaprodukować i wprowadzić do użytku. Przemawia za tem jej wartość artystyczna i łatwość z jaką się daje zastosować. Pierwsza polega na pięknym układzie dzieła kompozycyjnym, na zdrowych i dobrych harmoniach, oraz na zajmujących pomysłach, które zwłaszcza w Sanctus i Agnus Dei, oraz w Credo rozwijają się i wznoszą do wyższego nastroju; druga na doskonałem prowadzeniu głosów i ich spiewności, która czyni, że każdy chór, wyćwiczony już oczywiście, może się wziąć do dzieła i wywołać niem wiele efektu. Wykonanie pięknej tej kompozycyi przynosi galicyjskiemu Towarzystwu muzycznemu prawdziwy zaszczyt — chóry były bardzo pięknie wystudyowane, sola starannie odspiewane (panna Rauchówna, oraz pp. Didur i Weinreder) akompaniament udatny. Piękny głos p. Didura zasługuje na kształcenie, odznacza się bowiem jędrnym i ładnym dźwiękiem. P. Weinreder, debiutujący jako solista po raz pierwszy, spiewa czysto i muzykalnie, jakkolwiek głos jego tenorowy jeszcze jest wątły i potrzebuje rozwinięcia. Po usłyszeniu Mszy radzibyśmy spotkać się z innymi utworami zasłużonego i poważanego kompozytora warszawskiego i mamy nadzieję, że p. dyrektor Rudolf Schwarz, wprowadziwszy Mszę, zapozna nas z uwerturą „Tajemnicze dźwięki“ (również premiowaną) i kilkoma bodaj dziełami wokalnemi z działu muzyki koncertowej.

(*n*) **Koncert.** Znakomity skrzypek lwowski p. Maurycy Wolfsthal wystąpił we środę z koncertem własnym, urządzonym staraniem Towarzystwa muzycznego. Zdawało się, że po koncertach w Wiedniu, gdzie krytyka ogólnie przyznała, iż Wolfsthal jest jednym z najpierwszych techników skrzypcowych — publiczność nasza pospieszy tłumnie, aby złożyć należny wyraz uznania człowiekowi który nieustannie pracuje nad wydoskonaleniem swej gry i doszedł już do stopnia bardzo wysokiego jej wirtuozostwa Tymczasem koncert nie przyniósł tych oczekiwanych rezultatów, bo publiczność nie zgromadziła się w całem słowa tego znaczeniu licznie.

Jesteśmy przekonani, że ten objaw niedostatecznego uznania musiał oddziałać niekorzystnie na usposobienie wirtuoza, bo rozwinąwszy tak wielki zasób świetnych szczegółów technicznych, w innych warunkach byłby prawdopodobnie jeszcze ożywił się, wlał więcej uczucia i ciepła w grę swoją, byłby się nastroił do wyższej fantazyi i polotu. Niejednokrotnie słyszeliśmy Wolfsthala grającego tak, że warunków owych najostrzejszy krytyk podnieśćby nie mógł; widocznie więc jest on nader wrażliwym, w tym zaś wypadku miał słuszny powód do żalu. Istotnie bowiem pomiędzy naszymi melomanami wielu znamy, którzy od artystów żądają ciepła i zapału, ale sami w traktowaniu tychże mają go bardzo mało....

Koncertant grał bardzo wiele utworów, wśród których technicznymi szczegółami imponowały: fantazya Paganiniego, „Riesa Motto perpetu,“ Sarasatego „Tańce cygańskie.“ Piękną i słodką kantylenę zachwycał słuchaczy w prześlicznej Serenadzie Czajkowskiego, w kołysance Simona i w Marewskiego „Regreto.“ Ostatni ten utwor jest kompozycyą bardzo spiewną, pełną uczucia i doskonałą pod względem faktury, prostej ale wytwornej. Autor jego, zamieszkujący stale w Paryżu, gdzie zajmuje wybitne stanowisko społeczne, oddaje się muzyce obecnie tylko jako amator, prace jego jednakże zdradzają kierunek poważny i wykształcenie artystyczne. W czasie pobytu swego we Lwowie pozostawił swoje „Regreto“ p. Wolfsthalowi, który też wykonał piękną tę rzecz z całym artyzmem.

W koncercie wzięła udział panna Zellinger, wyborna pianistka i pani Gracka-Krzyżanowska. Młoda spiewaczka ta w aryi z „Lunatyczki“ studyowanej jeszcze pod kierownictwem pp. Sonvestrów, złożyła dowody dużej pracy i uzdolnienia do spiewu koloraturowego. Wiele szczegółów było prześlicznych i wykończonych subtelnie, głos brzmiał doskonale.

Obie sympatyczne artystki, pianistkę i spiewaczkę, publiczność darzyła sutemi brawami, mimo, że koncertant zbierał ich także bardzo wiele.

Z pracowni artysty. W skromnie urządzonej pracowni Dykasa u OO. Bernardynów widzieć można w pośród kilkunastu modeli do pomników już wykonanych, posążek Mickiewicza niezwykłej wartości artystycznej. Tak cała sylweta, jak postawa i podobieństwo, robią na nas silne wrażenie. Głowa podniesiona do góry; wieszcz w prawej ręce trzyma zwój papieru, lewa na piersi. Naturalny rzut płaszcza, obejmującego prawie całą figurę, daje ze wszystkich stron widok pięknej całości. Lepiej pojętej figury Mickiewicza nie widzieliśmy; nie pragnęlibyśmy też więcej, jak przyjść do takiego pomnika we Lwowie.

Krakowska komisya teatralna znawców odbyła w tych dniach pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie, celem złożenia Wydziałowi krajowemu opinii o stanie teatru krakowskiego pod zawiadowstwem p. Tadeusza Pawlikowskiego. W sprawozdaniu swojem wyłożyła komisya obszernie rzecz o samym gmachu, o grze nowo-przybyłych artystów, repertoarzu i o wystawie, wykazując ruch codzienny widowisk pod względem liczby widzów i dochodów, kosztów administracyi, ilości i rodzaju ról, grywanych przez artystów. W konkluzyi sprawozdania wyraziła komisya uznanie dla zabiegów nowego kierownika, proponując wypłacenie temuż subwencyi za ubiegłe cztery miesiące.

„Wiek młody“. Noworoczny numer tego dwutygodniowego pisma dla dzieci i młodzieży, które sobie położyło za motto znane zdanie: „Jakie dziś dzieci, takim będzie naród“, i wierne temu hasłu, wzorowo spełnia swoją misyę — przedstawia się bardzo dobrze. Prócz bardzo ładnych artykulików i wierszy, które zawsze posiadają myśl głębszą i patryotyczną, dała redakcya młodym swym czytelnikom także kilka dobrych, kolorowanych rycin. *Młodemu wiekowi*, który rozpoczyna już drugi rok istnienia, należy się szczere: „Szczęść Boże!“

Zagłoba. Rok nowy przyniósł nam wśród kilku innych nowości literackich, także jedno pismo humorystyczne, czyli też - jak chce jego redakcya — satyryczne: *Zagłobę*. Mamy przed sobą pierwszy numer tego tygodnika, który przyjąwszy nazwę powieściowej postaci, będącej jednym z typów polskiego humoru i polskiego ducha w naszej literaturze, — polskim, szczerym, poczciwym, w najlepszem tego słowa znaczeniu, obdarzyć chce publiczność naszą humorem. Numer ten przedstawia się sympatycznie: Imć Pan Zagłoba, herbu Wczele, uśmiechający się filutarnie do czytelnika z tytułowej winiety pisma, przemawia w istocie dobrze i ładnie, na wstępie nawet bardzo ładnie; nie brak we wnętrzu numeru także kilku zgrabnych i udatnych wierszyków, kilku drobnych dowcipów; typ p. Baltazara Brukowicza, przypominający trochę dawnego, niestety już śp. „Pana Onufrego“, wydaje się również być dobrym, a brak osobistych aluzyj i niesmacznych konceptów, tudzież duch gorącej miłości sprawy publicznej, przebijający się z każdego niemal słowa, wywiera w ogóle dodatnie wrażenie. Jeżeli nowe pismo zdoła się utrzymać nadal na tej wyżynie, na której widocznie chce stanąć w pierwszym numerze, i jeżeli w istocie będzie kierowało się temi ideami, które wyłuszczyło w przemowie Zagłoby, — można będzie powitać je z zadowoleniem. Redaktorem tygodnika jest p. Ignacy J. Nikorowicz.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 11 stycznia.*).

Przewodniczył prezydent p. Mochnacki. Rada wybrała delegatami na zgromadzenie rękodzielników w sprawie dostaw dla armii pp. Getritza, Gubrynowicza, Grossa, Kordysa i Romanowicza.

Następnie, skutkiem wniosku miejskiej komisyi przemysłowej, przedstawionego przez dr. Goldmana, uchwaliła Rada, po dłuższej dyskusyi, wstawić w budżet zwyczajny kwotę 10.000 zł. na popieranie przemysłu.

Radny dr. Piętak przedstawiwszy, iż w miejskich szkołach tudzież w państwowej szkole przemysłowej, ogrzewanie centralne zapomocą kaloryferów, tam zaprowadzone, okazało się nader wadliwe i daje powód do wielu zażaleń, równie ze strony rodziców dzieci szkolnych, jak i nauczycieli, wniósł następującą interpelacyę:

1. Czy Magistrat powziął już jakie postanowienia w celu ostatecznego odpowiedniego załatwienia sprawy ogrzewania lokalności w szkołach, ogrzewanych kaloryferami; czy mianowicie ze względu na to, że stosunki ogrzewania mogą być zbadane tylko podczas zimy i w dniach silniejszych mrozów, powziął już magistrat postanowienie, aby najrychlej zbadać w pomienionych szkołach stosunki ogrzewania: czy to ogrzewanie w ogóle jest należyte i odpowiadające celowi, a w rzeczywistości, czy we wszystkich lokalnościach stopień ciepłoty i procent nasycenia powietrza wilgocią odpowiada stypulacyom kontraktu, zawartego z mechanikiem? 2. Czy na wypadek przekonania się, że ogrzewanie w pomienionych szkołach jest wadliwe i nieodpowiednie, magistrat jest zdecydowany położyć raz już koniec tej sprawie i jak najrychlej w toku bieżącej zimy usunąć z tych szkół ogrzewanie kaloryferami, a zaprowadzić inny sposób ogrzewania? Czy na wypadek takiej decyzyi obmyślał już magistrat, w jaki sposób należałoby zapewnić gminie środki dowodowe w ewentualnym procesie z mechanikiem? Takim środkiem dowodowym byłoby sądowe zbadanie stanu rzeczy przez znawców.

P. prezydent odpowiedział, że sam się przekonał, iż skargi są słuszne i przyrzekł

zarządzić w najkrótszym czasie co należy, ażeby stan anormalny został usunięty.

Z kolei przystąpiła Rada do dalszej dyskusyi nad rezolucyami budżetowemi a mianowicie nad rezolucyą, aby ustanowiono komitet egzekutywny, złożony z pięciu członków Rady miej., celem rychłego przeprowadzenia sprawy zaopatrzenia miasta w wodę. Komisya wodociągowa już istnieje, proponowany komitet więc mógłby ją krępować. Przeciw rezolucyi przemawiał dr. Stroynowski, a za rezolucyą dr. Dulęba. Przeciw rezolucyi zapisało się kilkunastu mowców, a za rezolucyą żaden. Wybrano generalnym mowcą prof. dr. Czyżewicza, po którego przemówieniu prawie jednogłośnie rezolucya odrzuconą została.

Uchwalono dalej wezwać magistrat, aby się odniósł do Sejmu z odpowiednią petycyą o uzyskanie w myśl odnośnych przepisów ustawy, stałego dodatku z funduszu krajowego dla kwaterunku wojska, i aby się postarał o należyte, wymogom ustawy odpowiadające kosztorysy i rachunki wszystkich dotychczasowych robót konkurencyjnych, celem uzyskania zwrotu wydatków, należących się od patronatu. Przyjęto także wniosek dra Małachowskiego, wzywający magistrat do wygotowania planu kanałów miejskich, a komisyę asanacyjną, aby w porozumieniu z magistratem rozpoczęła studya nad kanalizacyą miasta i odpowiednie wnioski Radzie przedstawiła. Na tem zakończono posiedzenie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Do Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie przystąpili w dalszym ciągu następujący członkowie: Jego Eminencya książę Kardynał Albin Dunajewski, biskup krakowski. Z udziałem 200 zł. Aleksander Stadnik, rządca dóbr Wielopole-Skrzyńskie. Z udziałem 100 zł. Leokadya Wiśniewska wł. real. w Krakowie. Z udziałem 50 zł. Stanisława hr. Skarbek wł. dóbr w Krakowie, Adolf Nowak, urzędnik Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie i Kółko rolnicze w Miejscu. Z udziałem 25 zł. dr. Otton Bujwid, prof. Uniw. Jagiel. w Krakowie, Leokadya Cechowa, kierowniczka szkoły w Krakowie, dr. Adolf Graczyński, prof. w Krakowie, Ksawera Henoch, żona dyr. biur pom. c. k. Sądu w Krakowie, Karol Kowalski, drukarz w Krakowie, Konwent XX. Cystersów w Szczyrzyczu, Józef Marciszewski, inżynier kol. państw. w Krakowie, Franciszka Smiechowska, żona przemysłowca w Krakowie, Władysław Towarnicki w Rzeszowie i Kółko rolnicze w Kozłowie.

Konie wojskowe. Magistrat ogłasza: Kadry uzupełniające c. i k. 11go pułku dragonów i 4go pułku ułanów we Lwowie, mają wydać prawdopodobnie w marcu r. b. po 55 koni służbowych do prywatnego użytku, pod warunkami, określonymi w rozporządzeniu c. i k. wspólnego Ministerstwa z dnia 18 lipca 1888 l. 3.770 (Dziennik rozporządzeń dla c. i k. wojska, część 22, Nr. 79). Bliższych informacyj co do rzeczonych warunków, jakoteż formalności, wymaganych przy wnoszeniu dotyczących podań, zasięgnąć można w komendach wspomnionych oddziałów wojska, pomieszczonych pod liczbą orj. 46 ul. Kopernika i pod l. orj. 9, ulica Zborowska.

Targ zbożowy.

Lwów, 11 stycznia: pszenica 6·50 do 7·25, żyto 5·10 do 5·90, jęczmień browarny 5·50 do 6·50, jęczmień pastewny —·— do —·—, owies 5·50 do 6·—, rzepak 11·75 do 12·—, groch 6·— do 9·—, wyka 6·— do 7·—, nosienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·— bobik 5·— do 5·60, hreczka 7·— do 7·75, koniczyna czerwona 60·— do 70·—, biała 60·— do 75·—, szwedzka —·— do —·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·— do 5·40, nowa 6·— do 6·30, chmiel —·— do —·—, spirytus —·—, do —·—, Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie niezmienne.

Kraków: pszenica biała 7 35 do 8·40, czerwona —·— do —·—, żółta —·— do —·—, żyto 6 30 do 6 60, jęczmień browarny —·— do —·—, pastewny 5·30 do 5·50, owies 6·80 do 7·—, groch 10·— do 12·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, rzepak —·— do —·—

Usposobienie mdła.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 1 stycznia do 6 stycznia. b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara —·— do —·—, nowa 6·60 do 7·40, żyto stare —·— do —·—, nowe 5·50 do 5·90 jęczmień browarny stary —·— do —·— nowy 6·25, do 6·55, pastewny 4·90 do 5·35, owies stary —·— do —·—, nowy 5 65 do 6 15, hreczka 6·50 do 7·50, kukurudza zeszłoroczna 6·— do 6 30, nowa 4·50 do 5·10, proso 5·— do 5·50, groch do gotowania 6 50 do 9 25, groch pastewny 4·75 do 6·50, fasola 7 50 do 13 50, bobik 4 75 do 6·—, wyka 5·— do 7·—, koniczyna 60· do 80·—, koniczyna biała 22·— do 28·— anyż rossyjski 24·— do 28·—, anyż płaski 28·— do 29·—, kminek 23·— do 24·—, rzepak zimowy 12·— do 12·75, rzepak letni nowy —·— do —·—, stary —·— do —·—, lnianka 7·50 do 9 25, nasienie lniane 9·— do 11·—, soczewica 7·50 do 8 75, rzepik zimowy 12·— do 12·50, nasienie konopne 6·50 do 8·75, chmiel nowy —·— do —·—, nafta zwykła —·— do —·—, salonowa —·— do —·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 50 25 do 50 50.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiężna Augusta przyjmowała wczoraj w południe w obecności swojego Małżonka Najd. Arcyksięcia Józefa Augusta, ciało dyplomatyczne.

PP. Ministrowie Wekerle i dr. Plener konferowali wczoraj przed południem w sprawie rozmaitych kwestyj finansowych.

Wczoraj popołudniu dr. Wekerle złożył ponownie wizytę P. Ministrowi hr. Kalnoky'emu. Wieczorem udali się ministrowie węgierscy z powrotem do Budapesztu.

Oficyalnie zapewniają, że doniesienia dzienników, jakoby Ministrowie spraw wewnętrznych austryacki i węgierski zajmowali się kwestyą zaprowadzenia monopolu wyrobu wszystkich materyałów wybuchowych, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Przedwczoraj odbył się u P. Ministra skarbu dr. Plenera obiad, w którym wzięli udział Prezesi obu gabinetów ks. Windisch-Graetz i dr. Wekerle, wspólny Minister Kallay, Ministrowie: hr. Tisza, hr. Csaky, hr. Falkenhein, hr. Wurmbrand, Jaworski, dr. Madeyski.

W ciągu ostatnich dni odbywały się w dziekanacie wiedeńskiego filozoficznego fakultetu obrady delegatów wszystkich austryackich wydziałów filozoficznych. Przedmiotem konferencyi było rozważenie wspólnych kroków, zmierzających do odpowiedniego uregulowania płac profesorów filozoficznych fakultetów, których dochód z czesnego, w porównaniu z dochodem profesorów innych wydziałów, wynosi po większej części nieznaczne zaledwie kwoty.

Drogą na Berlin zapewniają, że wiadomość jakoby ambasador hr. Szuwałow miał być wyznaczonym na następcę generała Hurki, jest zupełnie bezzasadna.

Przed tygodniem odbyła załoga warszawska i wojska sąsiednich gubernij manewry zimowe. Rossyjskim kolejom południowo-zachodnim nakazano urządzić próby mobilizacyjne co do szybkiego transportu wojsk.

Ustąpienie dotychczasowego ministra sprawiedliwości, którego miejsce ma zająć albo sekretarz stanu Murawiew, lub p. Plewe łączą niektórzy z projektami reformy sądownictwa w dość rozległym zakresie. Ministerstwu sprawiedliwości robią wiele słusznych zarzutów, a stanowisko jego nie jest dotąd należycie określonem ani w stosunku do administracyi, ani do stanu sędziowskiego, ani nawet do prokuratoryi państwowej. To też często słyszy się o różnorodnych starciach i scysyach, wywoływanych przez ministerstwo sprawiedliwości w tym lub owym kierunku.

Rossyjski minister skarbu wniósł do Rady państwa projekt prawa o rozszerzonej odpowiedzialności fabrykantów i właścicieli zakładów przemysłowych w razie śmierci lub kalectwa robotników. Między innemi, w myśl tego projektu, może być postanowionem, iż nabywca fabryki winien pozostawić robotnikom taką samą emeryturę, jaką pobierali od dawniejszego właściciela. W razie likwidacyi przedsiębiorstwa fabrycznego, emerytury robotników będą się uważać za długi pierwszej kategoryi; w razie zwinięcia dobrowolnie fabryki, robotnikom wypłacać należy emerytury ryczałtowo za lat sześć z góry. Z tego projektu widać, iż Rossya, naśladując inne państwa europejskie, zaczyna powoli wchodzić na drogę reform socyalnych.

Politische Correspondenz dowiaduje się z Rzymu, iż pomiędzy książętami Kościoła, którzy na najbliższym, w lutym lub marcu odbyć się mającym konsytorzu otrzymają purpurę kardynalską, będzie się znajdował prawdopodobnie także nuncyusz w Lizbonie, msgr. Jacobini.

Włoskie koła polityczne — jak z Rzymu donoszą do *Politische Correspondenz* — spodziewają się, że wydane przez gabinet zarządzenia co do Sycylii, będą miały rezultat szybki a długotrwały. Są one przygotowane na to, iż w najbliższych dniach na pomniejszych punktach wyspy, nie brak będzie jeszcze usiłowań zakłócenia porządku publicznego, równocześnie jednak są przekonane, iż rozwinięta przez władze czujność i surowość wkrótce już stłumi wszystkie zapędy powstańcze i usunie grunt z pod nóg rewolucyjnym agitatorom, którzy wywołali rozruchy. W przeciągu tego jeszcze tygodnia mają wylądować w Sycylii wszystkie powołane pod broń oddziały, poczem udadzą się natychmiast na swoje miejsca przeznaczenia. Pojawienie się ich na wyspie przyczyni się niezawodnie do uspokojenia umysłów. Postępowanie rządu, obliczone przedewszystkiem na to, aby za pomocą energicznej akcyi przywrócić władzy rządowej pełną powagę i stłumić rewolucyjną agitacyę, znajduje w opinii publicznej całego kraju ciągle bezwzględne poparcie.

We włoskiem ministerstwie spraw wewnętrznych, jak prywatnie donoszą z Rzymu, wszystkie pogłoski o tem, jakoby Francya miała wpływać na przygotowanie rozruchów sycylijskich, uważają za zupełnie bezpodstawne, a ubolewają tylko nad lekkomyślnością, z jaką tego rodzaju pogłoski bywają szerzone. Paryska znowu Agencya Havasa ogłasza oficyalną notę, w której energicznie zaprzecza pogłoskom o wrzekomej mobilizacyi Włoch i o zbrojeniu przez nie pogranicznych fortów, podnosząc, że wojskowe zarządzenia, poczynione przez rząd włoski, wydane zostały jedynie w skutek wewnętrznych stosunków.

Vaillant nie zgłosił zażalenia przeciw wyrokowi i przewieziony będzie do więzienia la Roquette. Po ogłoszeniu werdyktu zapewniał Vaillant, że mimo wszystko spożyje kolacyę z dobrym apetytem; nadto oświadczył, że skazanie jego nie powstrzyma anarchistycznego ruchu, oraz że wdzięczny jest sędziom przysięgłym za wydany werdykt, przekłada bowiem śmierć nad przymusowe roboty. Większość dzienników pochwala wyrok trybunału. Między przysięgłymi nie znajdował się baron Rotschild, gdyż adwokat Vaillanta go wykluczył.

Waszyngtońska Izba reprezentantów uchwaliła 175 głosami przeciw jednemu rozpocząć obrady nad projektem nowej taryfy celnej i powziąć ostateczną decyzyę przed dniem 27 b. m. Obrady rzeczowe rozpoczęto już na przedwczorajszem posiedzeniu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 stycznia. Najdost. Arcyksiążę Karol Ludwik, jako protektor Towarzystwa geograficznego przychylił się do prośby prezydyum Towarzystwa, ażeby Najdost. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, w uznaniu znakomitych zasług, położonych około postępu etnografii i geografii — podczas podróży dokoła ziemi — uczcić uroczystem zgromadzeniem publicznem.

Wiedeń, 12go stycznia. (*Tel. pryw.*) Odpowiedź Rządu austryackiego na propozycye Rossyi w sprawie traktatu handlowego, odeszła wczoraj do Petersburga.

Wiedeń, 12 stycznia. Rząd serbski złożył oświadczenia, w myśl których przyjmuje on w całości uwagi opozycyjne austro-węgierskiego Rządu co do propozycyj serbskich w sprawie ceł towarowych. Odnośne oświadczenia zostały wczoraj podpisane i w ten sposób różnice w kwestyi podatku od ceł towarowych zostały zupełnie usunięte.

Praga, 12 stycznia. Pięć wyborów uzupełniających rozpisano na dzień 8-go lutego.

Berlin, 12 stycznia. Parlament przyjął prowizoryczny traktat handlowy z Hiszpanią w pierwszem czytaniu.

Podczas rozprawy nad podatkiem od tytoniu oświadczył sekretarz stanu Posadowski, że zniesienie ceł zbożowych i podatku od środków żywności musiałoby spowodować ubytek dochodów o sumę 269,750.000 marek. Żądane zaprowadzenie państwowego podatku dochodowego. musiałoby ograniczyć prawo poszczególnych państw Rzeszy do nakładania podatków w potrzebnej wysokości, dlatego też jedynie droga podatków pośrednich odpowiada słuszności w opodatkowaniu konsumcyi tytoniu. Przy dotychczasowym systemie jest to niemożliwem. Przewidywany ubytek konsumcyi będzie całkiem minimalny. Obawa oddalenia robotników zatrudnionych w fabrykach tytoniu jest nieuzasadnioną.

Rada związkowa obstaje przy swem przedłożeniu i nie myśli ani go cofnąć, ani osłabiać.

Rzym, 12 stycznia. Wchodzące do miasta Katanii oddziały wojsk przyjmowała ludność okrzykami: „Niech żyje armia!“ — i żądała odegrania hymnu królewskiego.

Dzienniki wojskowe upoważnione są do stanowczego zaprzeczenia, jakoby minister wojny zarządził postawienie na stopie wojennej obwarowań na granicy Francyi, Szwajcaryi, oraz wzdłuż wybrzeży morza Tyrheńskiego.

Rzym, 12 stycznia. Aresztowany z powodu rozruchów sycylijskich ksiądz Urso, zostanie odstawiony do Palerma. Krążą pogłoski, iż są pewne wskazówki przemawiające za tem, że pomiędzy aresztowanym deputowanym de Felice a księdzem Urso istniało porozumienie co do agitacyi rewolucyjnej w Sycylii.

Ankona, 12 stycznia. Ostatniej nocy eksplodowała przed kasynem tutejszem paczka, napełniona nabojami rewolwerowymi, nie zrządziła jednak znaczniejszej szkody. W innych punktach miasta również podrzucono petardy.

Sofia, 12 stycznia. Zatwierdzona przez księcia ustawa budżetowa na rok 1894 wykazuje ogólne wydatki w kwocie 102,270.982 franków, z czego na dług publiczny przypada $17\frac{1}{4}$ mil., na budżet wojny $22\frac{1}{2}$ mil., na roboty publiczne 13 mil., na oświatę 9 mil. franków. Dochody ogólne obliczone na 101,077.550 franków, a to 42 mil. z podatków bezpośrednich a $22\frac{1}{4}$ mil. z pośrednich.

Petersburg, 12 stycznia. Budżet państwowy na r. 1894 wykazuje następujące cyfry: suma dochodów 1,083,601.000 rubli, suma wydatków 1,083,610.000 rubli.

Petersburg, 12 stycznia. (*Tel. pryw.*) Ustąpienie barona Mohrenheima z posady ambasadora w Paryżu, nastąpi zapewne w najbliższym czasie, i pociągnie za sobą ważne zmiany w gronie dyplomacyi rossyjskiej.

Paryż, 12 stycznia. Dupuy został ponownie wybrany prezydentem Izby 290 głosami na 357 głosujących.

Paryż, 12 stycznia. *Agencyi Havas* donoszą z Melilli: Żywo tu omawiają mianowanie Alieta Ubio-baszy gubernatorem terytoryum melillskiego, albowiem basza ten uważany jest za wroga Hiszpanii.

Konstantynopol, 12 stycznia. Ostatni biuletyn o stanie cholery opiewa: Od 2 b. m. nie nadeszły z Adrianopola i Salonik żadne nowe doniesienia o postępie zarazy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 stycznia 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 354·75, Akcye kolei kaństwowej 313·—, Akcye tytoniowe 199·—, Anglo-austryackie 154·75, Union-bank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 110·—, Renta Papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 257·90, $4\frac{1}{2}$-prc. listy zast. banku krajowego 100·50, $4\frac{1}{2}$ prc. pożyczka krajowa z roku 1893 100·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4 prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·—. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 12 stycznia 1894 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 354·75, Alp. Tow. górnicze 54·25, Węgierskie akcye kredytowe 426·50, Akcye anglo-austryackie 154·90, Akcye banku Union 261·—, Akcye kolei Karola Ludwika 216·50, Akcye kolei Północnej 292·—, Akcye kolei Południowej 109·87, Losy tureckie 57·40, Akcye kolei państwowej 313·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 265·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 98·10, Wiedeńskie losy komunalne 173·—, Akcye tytoniowe 199·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·50, Akcye kolei Elbetal 244·25, Akcye banku dla krajów koronnych 257·40, 4-prc. węgierska renta złota 116·75, Akcye banku związkowego 126·90, Rubel papierowy 1·33·25, Węgierska renta papierowa 94·70, Usposobienie chwiejne.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	**1·03**	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	**6·36**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	**10·02**	9·46	**6·21**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	**9·46**	9·21	5·55	—
Z Suczawy	**10·11**	—	7·59	12 51	**7·11**
Z Kimpolunga . . .	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	**10·11**	—	7·59	—	**7·11**
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	**10·11**	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	**7·11**
Ze Słobody rungurskiej kopalni	**10·11**	—	—	—	**7·11**
Z Husiatyna przez Halicz	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	**1·08**	—
Ze Stryja	—	—	**9·52**	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa. (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·01	**10·41**	**5·26**	**11·11**	**7·36**
Do Warszawy . . .	—	**10·41**	**5·26**	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	**10·41**	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	**5·26**	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	**8·01**	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	**10·41**	**5·26**	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	**11·11**	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	**11·33**	—
Do Suczawy . .	6·36	—	10·36	3·31	**10·56**
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	**10·56**
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	**10·56**
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·36	—	10·36	—	**10·56**
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	**7·21**	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	**8·01**	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·36	**8·01**	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych, a podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Lekarz chorób dziecięcych
Dr. Zdzisław Szydłowski
ordynuje od 3—5, ul. Teatralna l. 5,
(naprzeciw Katrdry) 92

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 stycznia 1894.

Hotel Żorża.

PP. J. hr. Hussarzewska, St. hr. Tarnowski i A. hr. Wodzicki z Krakowa, A. Gorayski z Moderówki, E. Torosiewicz zBrodek, E. Zagórski z Kołodziejówki, S. hr. Koziebrodzki z Chlebowa, T. Kownacki ze Switażowa, A. hr. Piniński z Suszczyna, O. Schnell z Firlejówki.

Hotel Imperial.

PP. S. hr. Zamoyski i K. hr. Sobański z Krakowa, A. hr. Kaszowski z Warszawy, J. hr. Szeptycki z Przełbic, M. hr. Rey z Przecławia, E. br. Offermann z Berna, W. br. Dolański z Dolinian, W. Gniewosz z Potoka złotego, G. Ziembicki z Malczyc, S. Jędrzejowicz z Jasionki, Dr. Pieniążek z Krakowa, S. dr. Niedzielski z Wieliczki, M. Dydyński z Raciborska, K. Suchodolski ze Sosnowa, S. Sękowski z Woysławia, E. Klemensiewicz z Grybowa, L. Krynicki z Tarnopola, H. Szeliski z Kombornii.

Hotel Europejski.

PP. K. Barański z Sambora, F. Gruda z Kańczugi, F. Gabrycz z Bielan, W. dr. Czaykowski z Przemyśla, A. Steiner i B. hr. Platter z Krakowa, W. Wasilewski z Siemaszowy.

Wystawy i muzea

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do g. 6 po południu. — Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 12 stycznia 1894.

	płacą walutą austr. zł	ct.	żądają zł	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	—	218	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	261	—	264	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	363	—	373	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100	80	101	50
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	70	110	40
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4½ pr. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	30	99	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	20	98	90
4pr. w. a. los. w 52 l.	98	20	98	90
4½pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	—	102	70
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	80	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „4 „ „ . .	96	10	96	80
„ „ „4% koronowej	96	20	96	90
Losy miasta Krakowa	24	—	26	—
„ „ Stanisławowa . .	47	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	82	5	92
Napoleondor	9	81	09	91
Półimperyał	10.10		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	32 —	1	34·—
„ papierowy . . .	1	32.50	1	34.
100 marek niemieckich	60	60	61	20

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 stycznia 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 20	98.40
luty-sierpień	98.—	98.20
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97 85	98.05
kwiecień-październik	97.80	98.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	145.50	146.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146.60	147.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	161.—	162.—
„ „ 1864 po 100 zł.	196.—	196.50
„ „ 1864 po 50 zł.	196.—	196.50
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	159.25	160.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	119.10	119.30
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97.95	97.15
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	105.—	105.25
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	94.80	95.80
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	153.50	154.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	356.10	35670
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	658 —	660.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40 pr.	.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	257.25	258.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1037.—	1043.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	95.90	96.10
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	418.—	421.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—

	płacą	żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2930.—	2940.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	264.50	265 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	312.75	313.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	196.—	197.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.50	204 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	121.75	122.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99 30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	114.70	115.25
„ „ „ „3 pr. emisya 1889	114.70	115.—
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.25	103.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w41 l. wyl.	98.25	98.75
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.90	100.—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	101.—	102.50
Banku aust: węg. 4½ pr.	99.90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.50	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	100.—	101.—
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98.—	98.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.80	100.80
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	99.90	100.90
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—

	płacą	żądają
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.40	89.40
z r. 1884 . . .	95.70	96.70
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.50	106.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141.75	142.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	195.—	196.—
Clarego po 40 zł. m. k.	56.80	57.00
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	139.50	141.50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	24.50	25.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.50	24.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63.—	64.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.—	—.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.75	19.25
„ „ węg „ po 5 zł.	12.75	13.25
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 100 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	71.50	—.—
St. Genois po 40 zł, m. k.	73.—	75.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	—.—	49.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	147.—
„ „ po 50 zł. a. w. . . .	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	48.—	49.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	124.15	124.50
Paryż za 100 fr.	49.30.	49.37·5—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.85.—	5.87·—
„ pełnej wagi	5.84.—	5.86.—
Korona	—.—·—	—.—·—
20-frankówka	9.86·5—	9.88.—
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—·—
Talar związkowy	—.—·—	—.—·—
Srebro	—.—·—	—.—·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 9103 (178 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, dnia 31 stycznia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 marca 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 75 gminy Połonice Iwana Michajluka własnej, na rzecz Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“ w Pradze pto 225 zł. 53 ct. z pn.

Cena wywołania 2435 zł

Wadyum 243 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Szymona Czestyńskiego z Glinian.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, d. 20 listopada 1893.

L. 9104 (177 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, dnia 31 stycznia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 marca 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 117 gminy Laszki królewskie Mikołaja Jurdygi własnej, na rzecz Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“ w Pradze pto 185 zł. 74 ct. z pn.

Cena wywołania 840 zł.

Wadyum 84 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Szymona Czestyńskiego

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, 20 listopada 1893.

L. 17560 (173 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-delegowany w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 18 zł. i 22 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności wedle wyk. hip. 238, 5/6 części ciała tab. whl. 239 i połowy ciała wyk. hip. l. 333 gm. kat. Uciszków objętych, Jana Kwaśnicy w tut. sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Fischla Reisa na dniu 23 stycznia 1894 i 27 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, a to na pierwszym terminie za cenę wywołania 1903 zł. 33 ct. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10% ceny ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Wittlin.

Złoczów, 30 listopada 1893.

L. 9212 (176 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, dnia 31 stycznia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 marca 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 35, 4, 167, ks. gr. gm. Połonice Piotra Gnidy Jakima Biłyka i Iwana Gnidy własnej, na rzecz Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“ w Pradze pto 234 zł. 98 ct. z pn.

Cena wywołania 1210 zł. 80 zł. i 1030 zł.

Wadyum 121 zł., 8 zł. i 103 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Szymona Czestyńskiego z Glinian.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 20 listopada 1893.

L. 3884 (108 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości gal. Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie mianowicie: sześciu zaległych rat pożyczkowych po 27 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut w dniach 9 lutego i 2 marca 1894 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności lk. 16 w Nawsiu brzosteckiem wyk. hip. l. 157 Abego Ornera i spóln. własnej.

Cena wywołania 850 zł.

Wadyum 85 zł.

Warunki licytacyi są do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem wierzycieli jest notaryusz Furgalski w Brzostku.

Brzostek, 13 listopada 1893.

L. 7392 (136 3—3)

Zatorski sąd powiatowy ogłasza dobrowolną publiczną sprzedaż parcel grunt. l. 336/2, 1128/5, 1128/6, 1129/3 i 1071 w Podolszu położonych whl. 25 Podolsza objętych a małoletnich Katarzyny, Maryanny, Anny, Zofii, Antoniego i Józefa Hoderów spólnie własnych na jednym terminie dnia 5 marca 1894 o godzinie 10 rano nie niżej ceny szacunkowej 268 złr.

Wadyum 10% ceny szacunkowej.

Wierzycielom hipotecznym pozostawia się prawo hypoteki bez względu na cenę przez licytacyę osiągniętą.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

Zator, 16 grudnia 1893.

L. 103041 (183 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo robót regulacyjnych na Dniestrze pod

1) Rozwadowem, Weryniem i Nadiatyczami:

2) Zaleścami i Borodczycami, odbędzie się dnia 30 stycznia 1894 w Departamencie technicznym c. k. Namiestnictwa licytacya ofertowa.

Warunki przedsiębiorstwa, plany, ceny jednostkowe i sumaryczne kosztorysy przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym Departamencie c. k. Namiestnictwa gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone wedle przepisanego tu załączonego wzoru a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące

dla budowli pod 1) 600 zł. a. w.

„ „ „ 2) 1650 zł. a. w. z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i słowami.

Oferent winien ściśle wedle przepisanego wzoru na właściwem miejscu podać nazwę budowli, które wykonać zamierza i ofiarowany opust czy nadwyżkę bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą z obu części budowli osobno jeżeliby zaś oferta obejmowała obie części wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę ceny jednosstkowe dla każdej części osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo dla każdej części osobno.

Oferty niesporządzone ściśle wedle przepisanego wzoru, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, oferty zaś nieodpowiadające innym warunkom, nie podane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

OFERTA

(Stempel na 50 ct.)

mocą ktorej niżej podpisany obowiązuje się wykonać budowle regulacyjne na rzece Dniestrze:

1) pod Rozwadowem, Weryniem i Nadiatyczami za opustem . . . . procentów słownie . . . . . procentów z cen fiskalnych.

2) pod Zaleścami i Borodczycami za opustem . . . . procentów słownie . . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bezjakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . . . .

. . . . . .

Lwów, ... stycznia 1894.

. . . . . .

. . . . . .

L. 17500 (145 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Malwiny Biskupskiej dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 70 zł. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Romana Nowogrodzkiego w Kołomyi pod nr. 62 na Kuckiem przedmieściu położonej, wyk. hip. l. 259/III. objętej, w dwóch, na dzień 8 lutego i 8 marca 1894 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 2501 zł. 3 ct. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 250 zł. 10 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub któ rzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Freudenberga z zastępstwem adw. dr. Dudykiewicza został ustanowiony, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszo sądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 2 grudnia 1893.

L. 6844 (83 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia hipotekowanej wedle wyk. hip. ks. grunt dla gminy Brzeżany l. 354 karty C. poz. 21 i 35 pretensyi Anny Fried w kwocie 170 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. 12 w dniu 8 lutego 1894 o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 1/28 części realności pod Nr. 99 w Brzeżanach mieście wedle wyk. hip. l. 354 karty B. poz. 9 własność Dawida Mühlstocka (wnuka) stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 200 zł. jednakże sprzedaż może na powyższym terminie także niżej ceny wywołania nastąpić.

Wadyum ustanowione na kwotę 20 zł.

Nabywca obowiązanym będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 5 września 1892, jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotękę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk tus. uchwałą z dnia 10 czerwca 1893 l. 2630 ustanowionego kuratora p. adw. dr. Schüssla, jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 9 grudnia 1893.

L. 15190 (131 2—3)

Dnia 7 lutego 1894 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 9 marca 1894 nawet niżej takowej każdym razem o godz. 10 z rana odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna licytacya realności wyk. hip. 208 gm. Hańkowce objętej, Jurija Terleckiego Lesia własnej, na rzecz Dawida Rosenhecka pto 95 zł. z pn.

Cena wywołania 115 zł.

Wadum 10% tejże.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipot. ustanowiony adw. dr. Schäfer w Śniatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn, 28 listopada 1893.

L. 16183 (132 2—3)

Dnia 9 lutego 1894 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 12 marca 1894 każdym razem o godz. 10 rano nawet niżej takowej, odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna licytacya realności wb. 922 gm. Załucze objętej, Oleksy Romaniuka Iwana własnej, na rzecz towarzystwa „Commercielle Creditanstalt für Handel und Gewerbe in Śniatyn“ pto 145 zł. z pn.

Cena wywołania 702 zł.

Wadyum 10% tejże.

Resztę warunków, protokół oszacowiania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipot. ustanowiony adw. dr. Schaefer w Śniatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn, 28 listopada 1893.

L. 3771 (208 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Iwana Pastucha 100 zł. wa. z pn. zostanie połowa realności lk. 125 w Straszewicach wedle wyk. hip. l. 213 księgi grunt. gm. Straszewice Jurka Pastucha własna 16 stycznia 1894 i 20 lutego 1894 godz. 10 rano, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 125 zł., a na drugim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Wadyum 12 zł. 50 ct.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 9 maja 1893 prawa rzeczowe do tej połowy realności nabyli do rąk kuratora Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, 27 sierpnia 1893.

L. 3612 (209 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Zennera 490 zł. zostanie realność w Strzelbicach wedle wyk. hip. 159 B. 1 ks. grunt. dla gm. Strzelbice Feiwla Stuhlbacha własna, 24 stycznia 1894 i 26 lutego 1894 o godz. 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 440 zł. w. a., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Zakład wynesi 44 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dzień 9 czewca 1893 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli lub którzyby wcześnie albo wcale uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, 8 sierpnia 1893.

L. 16643 (125 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 10 zł. 59 ct. w. a z pn. na rzecz Herscha Goetzlera odbędzie się ponownie na dniu 9 lutego 1894 i na dniu 9 marca 1894 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 23, egzekucyjna sprzedaż 1/3 części realności lwh. 32 ks. grunt. gminy Wielopole objętej, Anny i Józefa Górniaków własnej pod warunkami tus. uchwałą z dnia 30 kwietnia 1892 l. 5944 objętymi.

Cena wywołania wynosi 200 zł.

Wadyum 20 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Sanok, dnia 23 listopada 1893.

L. 10102 (205 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Banku krajowego we Lwowie przeciw Teofili Kraupa o 9187 zł. 21 ct. w. a. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach, tj. dnia 29 stycznia 1894 i dnia 26 lutego 1894 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod l. w. h. 89 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 20000 zł.

Wadyum 2000 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd pewiatowy.

Podgórze, d. 19 października 1893.

L. 9405 (200 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 69 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 9 stycznia 1894 i dnia 15 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 409 w Mizuniu położonej dłużników Józefa i Józefiny Krzyżyków własnej.

Cena wywołania 330 zł.

Wadyum 33 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, dnia 13 listopada 1893.

L. 13432 (210 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Krzysztofa 2 im. Abrahamowicza w w kwocie 6000 zł. z pn. odbędzie się dnia 6 lutego 1894 i dnia 6 marca 1894 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczej masy spadkowej po ś. p. Dominiku Abrahamowiczu z Ilniec własnych, whl. 660 gm. Demycze i whl. 1038 gminy Ilińce objętych.

Cena wywołania pierwszej realności 3325 zł. drugiej 734 zł. wa.

Wadyum 332 zł. 50 ct. i 73 zł. 40 ct.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tusądowej registratury.

Zabłotów, 16 stycznia 1893.

L. 16676 (150 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Zastawnika do Wawrzyńca i Maryi Kasperczyków w kwocie 226 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 9 lutego 1894 i 9 marca 1894 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya całej realności pod lwh. 84 w Płazie położnej Wawrzyńca i Maryanny Kasperczyków własnej.

Cena wywołania 409 zł.

Wadyum 41 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr Gaszyński z Chrzanowa.

Chrzanów, dnia 2 grudnia 1893.

L. 48305 (122 2—3)

W dniach 13 lutego i 15 marca 1894 o godz. 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie deleg.-miejskim w Krakowie przymusowa sprzedaż realności Alfreda Gadomskiego pod lwh. 119 w Nowej wsi narodowej na zaspokojenie wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Bochni w kwocie 3000 zł. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 10750 zł.

Wadyum 1075 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Bobilewicz w Krakowie.

C. k. Sąd pow. del.-miej.

Kraków, dnia 3 grudnia 1893.

L. 8219 (203 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie w kwocie 60 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 9 lutego 1894 i dnia 9 marca 1894, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 3/24 części realności pod lwh. 38 i 1/16 części realności pod lwh. 301 gminy kat. Kupno, Józefa Faryniarza własnych.

Cena wywołania a) dla 3/24 części wh. 38 w kwocie 173 zł. 87½ ct., b) dla 1/16 części wh. 301 w kwocie 2 zł. 81¼ ct.

Wadyum ad a) 20 zł. w. a. ad b) 50 kr. w. a.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego Sądu.

Kolbuszowa, dnia 10 listopada 1893.

L. 18550 (197 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia resztującej sumy 187 zł. 83 ct. w. a. z pn. na rzecz kasy oszczędności miasta Tarnopola odbędzie się dnia 13 lutego i 13 marca 1894 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 7 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Franciszka i Emilii Mądrzyckich własnej w Tarnopolu położonej wyk. hip. l. 2327 tejże gminy objętej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 3041 zł. 24 ct.

Wadyum 305 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 29 listopada 1893 prawa zastawn uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Schwarza, a p. adw. dr. Weissteina zastępcą tegoż.

Tarnopol, 16 grudnia 1893.

L. 9482 (106 1—3)

W dniach 15 lutego i 15 marca 1894 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności dr. Ferdynanda Peterka w kwocie 46 zł. publiczna licytacya połowy realności Nr. 27 w Mikuszowicach whl. 27 gminy katastralnej Mikuszowice objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 380 zł.

Wadyum 38 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Jan Cieszyński.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, d. 14 października 1893.

L. 17084 (220 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie do Jana i Franciszki Madejów w kwocie 25 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 8 lutego 1894 i 8 marca 1894 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 83 w Trzebieńce lk. 3 w Beresce położonej, Jana i Franciszki Madejów własnej.

Cena wywołania 360 zł.

Wadyum 36 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Kremer, z substytucyą adw. dr. Gaszyńskiego.

Chrzanów, dnia 27 listopada 1893.

L. 9450 (128 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy ogłasza, że na zaspokojenie należytości ck. Prokuratoryi skarbu w kosztach w kwocie 16 zł. 24 ct., 5 zł. 54 ct., 4 zł. 54 ct. i 5 zł. 34 ct. już przyznanemi a za niniejsze podanie w kwocie 9 zł. się przyznającemi przymusową licytacyjną sprzedaż 6/9 części realności wyk. hip. l. 446 ks. grnnt. gminy Mielnica objętych, na rzecz Szymona Menerera zaintabulowanych z parc. bud. 146 się składającej, a protokołem z 26 października 1883 l. 6634 oszacowanej odbędzie się w dniu 13 lutego 1894 i w dniu 14 marca 1894 każdym razem o godz. 11 przed południem w zabudowaniu sądowem z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie także poniżej takowej za jakąkolwiek cenę nastąpi.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania są do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony c. k. notaryusz Zubek w Mielnicy.

Mielnica, 18 czerwca 1887.

L. 29107 (89 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności miasta Tarnowa w kwocie 239 zł. 57 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności whl. 48 ks. gr. gminy Janowice objętej Tomasza Kocika w 8/12, Jędrzeja Ochwala w 2/12 i Tekli Kocikowej w 2/12 częściach własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyą publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to dnia 15 lutego i 16 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 870 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 87 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

Tarnów, dnia 16 grudnia 1893.

L. 16402 (229 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniu 12 lutego 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 12 marca 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 334 ks. gr. gm. Rungury nieobjętej masy spadkowej ś. p. Semena Romaniuka własnej, na rzecz ck. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 14 rat po 12 zł. względnie 5 rat po 12 zł. i reszty kapitału 97 zł. 42 ct. wa.

Cena wywołania 946 zł.

Wadyum 94 zł. 60 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Karola Bałabana kandydata notaryalnego w Peczeniżynie.

Peczeniżyn, dnia 15 grudnia 1893.

L. 6090 (227 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, dnia 13 lutego 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 marca 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 29 według wyk. hpi. 317 księgi grunt. gminy kat. Radymno Isaka i Racheli Mass własnej, na rzecz Israela Schussheima pto 500 zł. z przynależytościami.

Cena wywołania 5100 zł.

Wadyum 510 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza pana Władysława Janickiego.

Radymno, 20 listopada 1893.

L. 8891 (212 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 280 zł. z pn. odbędzie się w tymże sądzie dnia 15 lutego 1894 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności wedle wyk. hip. l. 524 ks. gr. dla gminy Tłuste miasto dłużnika Dawida Herr własnej.

Realność ta będzie na tym terminie sprzedana nawet niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w tu sądowej registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest c. k. notaryusz Władysław Rubczyński w Tłustem.

Tłuste, 18 października 1893.

L. 20158 (219 1—3)

W c. k. Sądzie delegowanym miejskim w Krakowie odbędzie się, celem zaspokojenia wierzytelności powiat. Kasy Oszczędności w Krakowie w kwotach, 18 zł. 40 ct., 18 zł. 10 ct. i 17 zł. 80 ct., oraz w kwocie 260 zł. z pn. w dniu 14 lutego i 16 marca 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 13 gm. kat. Zelków objętej, Jakóba i Katarzyny Orkiszowej własnej.

Cena wywołania wynosi 1197 zł. w. a.

Wadyum 120 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzyciel jest adw. dr. Bobilewicz w Krakowie, zastępcą adw. dr. Wechsler w Krakowie.

Kraków, dnia 31 października 1893.

L. 6923 (8019 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę 2/4 części realności pod lk. i lwh. 148 ks. gr. gm. Bulawice objętych, Józefa i Maryi Walusiaków własnych, w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 15 lutego i 16 marca 1894 każdorazowo o godzinie 10 rano na drugim terminie niżej ceny wywołania w kwocie 398 zł.

Wadyum 40 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adwokata dr. Chrzanowskiego w Kętach.

Extrakt tabularny, akt oszacowania i warunki lictacyjne można w sądzie przejrzeć.

Kęty, 28 listopada 1893.

L. 6801 (7648 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Jana Nanowskiego przeciw Karolinie Stankiewicz pto 665 zł. 59 kr. w. a. z pn. odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę 14/640 i 128/3200 części realności lwh. 91 gminy katastralnej Wadowice w dniu 16 lutego 1894 o 10 godzinie rano tylko za, lub powyżej, zaś w dniu 16 marca 1894 także poniżej kwoty 1368 zł. 20 ct., jako ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 137 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 18 listopada 1893.

Konkursa.

L. 13724 (186 2—3)

Celem obsadzenia 2 opróżnionych posad c. k. sekretarzy powiatowych w randze X. ewentualnie posad c. k. kancelistów Namiestnictwa w randze XI. klasy z systemizowanymi dla nich poborami rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 lutego 1894.

Ubiegający się o powyższe posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne oraz znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Posady powyższe zostaną nadane w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. przed innymi ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych będących w czynnej służbie lub z kategoryi kwiescentów.

Z Prezydym c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 7 stycznia 1894.

L. 2578 (187 2—3)

W celu stałego obsadzenia posady nauczyciela religii obrz. gr. kat. przy szkole 5 klasowej mieszanej w Kamionce z płacą roczną 450 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 45 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę kanonicznie ordynowani duchowni mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k, Rady szkolnej okręgowej w Kamionce najpóźniej do dnia 10 lutego b. r.

Posady tej nie można piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Kamionce, 5 stycznia 1894,

L. 121 (211 2—3)

Celem nadania w roku bieżącym trzech posagów po 150 zł. w. a. z fundacyi posagowej gminy miasta Lwowa imienia „Arcyksiężniczki Gizeli“, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 31 stycznia b. r.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania,

1. po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu osierocone,

2. przynależne do gminy miasta Lwowa,

3. wieku niemniej jak ukończonych lat 16 nie więcej nad lat 24,

4. ubogie,

5. dobrego zachowania się, i

6. które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Dotyczące podania opatrzone w metrykę urodzenia, parafialne potwierdzenie śmierci rodziców i świadectwa szkolne, wniesione być mają w powyższym terminie do Magistratu, gdyż podania wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Ubóstwo i dobre zachowanie się, jakoteż stosunki, uzasadniające przynależność do gminy m. Lwowa, mogą być na podaniach poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, 3 stycznia 1894.

L. 119829 (232)

KONKURS.

W etacie c. k. Zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie są do obsadzenia:

Jedna ewentualnie dwie posady radcy górniczego w VII. klasie rangi, względnie jedna lub dwie posady starszego zarządcy salinarnego względnie jedna lub dwie posady starszego zarządcy górniczego w VIII. klasie rangi, względnie jedna lub dwie posady zarządcy górn. i hutniczego względnie jedna lub dwie posady zarządcy górniczego w IX. klasie rangi, względnie jedna lub dwie posady adjunkta zarządu salinarnego w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami i z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w wysokości rocznej płacy.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podania w przepisanej drodze najdalej do czterech tygodni do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, udowadniające, że ukończyli w zupełności studya w jednej c. k. akademii górniczej, że posiadają zupełną znajomość języków krajowych i języka niemieckiego, tudzież praktycznego wykształcenia w kopalnictwie i warzelnictwie soli, wreszcie podać czy względnie w jakim stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa zostają z urzędnikami Zarządów salinarnych i urzędów sprzedaży soli w Galicyi i na Bukowinie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 7 stycznia 1894.

L. 128 (228 1—3)

Sąd powiatowy w Zatorze przyjmie zaraz biegłego w manipulacyi sądowej pisarza.

Wynagrodzenie 25 zł. i wyżej w miarę uzdolnienia. Świadectwa wymagane.

Zator, dnia 9 stycznia 1894.

Kuratele.

L. 14734 (207 2—3)

Stefan Sokół z Dobraczyna uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego Pańko Sokół z Dobraczyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, 13 września 1893.

L. 52478 (218 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany Sect. I. we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że kuratela nad Kazimierzem Zembroniem z powodu choroby umysłowej zawieszona, zniesioną została.

Lwów, 25 października 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2523 (148 3—3)

Jego Ekscellencya c. k. Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej dnia 26 lutego 1894 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi Sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym, przewodniczącym Prezydenta Sądu obwodowego Walerego Bajewskiego a zastępcami przewodniczącego radców tutejszego sądu, Antoniego Dyduszyńskiego, Ludwika Słotwińskiego, Henryka Rappego, Tomasza Kolasińskiego, Jana Jakubowskiego, Karola Hanika, Leona Roszkiewicza, Alfreda Posochowskiego i Władysława Madeyskiego.

Sambor, 31 grudnia 1893.

(182 3—3)

Z dniem 4 stycznia 1894 wpisani zostali na listę adwokatów pp. Marek Karol, dw. im. Kamieński, em. c. k. radca dworu, dr. Leon Ludwik Gruder, dr. Leonard Leszek Majewski i dr. Zygmunt Lisiewicz z siedzibą we Lwowie, tudzież dr. Marek Kronik z siedzibą w Tłustem.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 4 stycznia 1894.

L. 9464 (180 3—3)

Z miejsca pobytu niewiadomego Andrzeja Bednarza zawiadamia się, że przeciw niemu wniósł pod dniem 13 grudnia do l. 9494, Piotr Kowalik pozew o zapłacenie kwoty 5 złr. w. a. w załatwieniu którego termin do rozprawy wedle postępowania w sprawach drobiazgowych na dzień 7 lutego 1894 godzinę 9 rano wyznaczonym został i że dla niego kuratorem p. Ludwika Miąsika, c. k. notaryusza w Rozwadowie ustanowiono.

Wzywa się tedy Andrzeja Bednarza, aby z kuratorem co do środków obrony się porozumiał, lub też innego pełnomocnika wcześnie sądowi przedstawił, inaczej bowiem skutki z tego zaniedbania powstałe sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 22 grudnia 1893.

L. 13652 (112 3—3)

W sprawie licytacyjnej Feibischa Hirscha przeciw Herschowi Schallerowi pto 532 zł. 26 ct w której odbędzie się licytacya realności dnia 24 stycznia 1894 ustanowił tutejszy sąd kuratorem dla nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli w miejsce Karola Pasiecznego Józefa Müllera z Nadworny.

Nadwórna, 19 grudnia 1893.

L. 5570 (123 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Becka, iż dla niego w sprawie powiatowego towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw niemu pto 30 zł. a. w. z pn. ustanowiony został kurator w osobie dr. Flakowicza z Sanoku, któremu się odnośne uchwały doręcza i termin do rozprawy na dzień 29 stycznia 1894 wyznacza.

Sanok, dnia 27 listopada 1893.

L. 11527 (174 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu, Elżbietę, Jana, Katarzynę, Ferdynanda, Wilhelminę, Antoniego, Maryę, Rudolfa i Barbarę Bielawskich, że dnia 2 września 1893 l. 10530 konwent OO. Jezuitów w Starejwsi wniósł przeciw nim pozew o zapłacenie legatu w kwocie 40 złr., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 16 stycznia 1894 o godzinie 9 rano wyznaczono i dla nich Emila Witkiewicza z Brzozowa kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się Elżbietę, Jana, Katarzynę, Ferdynanda, Wilhelminę, Antoniego, Maryę, Rudolfa i Barbarę Bielawskich, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczyli, lub innego zastępcę tutejszemu sądowi oznajmili inaczej spór ten zostanie z ustanowionym kuratorem przeprowadzony a skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

W Brzozowie, d. 13 październ. 1893.

L. 14171 (7961 3—3)

Tarnobrzeski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z pobytu Antoniego Deca z Krawców, iż w sprawie zaintabulowania Walentego Chudego za właściciela parcel grunt. 1266 i 1267 w Krawcach i doręczenia odnośnej rezolucyi, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Rebena w Tarnobrzegu.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 21 października 1893.

L. 15338 (172 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Łacheckiego, że przeciw niemu wniósł Chaim Weiss jako cesyonaryusz Józefa Szeli względnie Agnieszki Ziobro pozew o zapłacenie kwoty 150 złr. i że dla niego ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Malca w Rzeszowie.

Wzywa się Jana Łacheckiego, aby na terminie dnia 9 lutego 1894 do rozprawy sumarycznej wyznaczonym albo osobiście się stawił, albo kuratorowi środki obrończe podał lub też sądowi innego swego pełnomocnika wymienił, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania tego wynikłe, sam sobie przypisze.

Rzeszów, 15 grudnia 1893.

L. 20 (169 2—3)

Jego Excellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy § 301 p. k. dla 1. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1894 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta tegoż sądu przewodniczącym, zaś Radców Antoniego Reinwartha, Karola Zollnera, dr. Tadeusza Poźniaka, Jerzego Kuźmę i Józefa Schabenbecka zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 26 lutego 1894 o godzinie 9 przed południem.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 6 stycznia 1894.

L. 25626 (191 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sporze A. Bergera przeciw Augustowi Raciborskiemu o 63 złr. 40 cnt. termin do rozprawy sumarycznej na dniu 9 lutego 1894 godzinę 10 przed południem naznaczył a dla obrony praw nieobecnego pozwanego kuratorem Adwokata dr. Gustawa Holcera, a jego zastępcą Adwokata dr. Stanisława Stojałowskiego zamianował.

Tarnów, dnia 4 stycznia 1894.

L. 7821 (193 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia w sprawie zaciągniętej przez Maryannę z Jurków Duszka u Jana Głaza pożyczki w kwocie 300 złr. dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Głaza kuratorem Stefana Zająca.

Tuchów, dnia 10 grudnia 1893.

L. 8588 (202 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej, zawiadamia niewiadomego z pobytu Pawła Zielińskiego, że Jan Zieliński wniósł przeciw niemu pozew depr. 15 października 1893 l. 8588 o uznanie i intabulacyę prawa własności realności w h. l. 18 ks. gr. gm. Trześń, który z terminem na 19 stycznia 1894 do rozprawy wyznaczonym ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Brykowi doręczono.

Kolbuszowa, dnia 8 listopada 1893.

L. 5452 (8016 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Gawalewicza, iż w sprawie Chiel Rindego naprzeciw niemu o zapłacenie sumy 84 złr. 96 ct. dla niego został kurator w osobie c. k. notaryusza p. Wisłockiego z Głogowa ustanowionym i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 13 marca 1894 o godzie 9 rano przeznaczonym.

Pozwany Józef Gawalewicz ma więc potrzebne do obrony dokumenta temuż kuratorowi przedłożyć, lub sobie innego pełnomocnika ustanowić, inaczej spór ten z ustanowionym, kuratorem przeprowadzonym będzie.

Głogów, 12 grudnia 1893.

L. 5451 (8015 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Gawalewicza, iż w sprawie Chiel Rindego naprzeciw niemu o zapłacenie sumy 102 zł. 68 ct. z pn. został dla niego kurator w osobie c. k. notaryusza p. Wisłockiego w Głogowie ustanowionym, i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 13 marca 1894 o godzinie 9 rano wyznaczonym.

Wzywa się więc pozwanego Józefa Gawalewicza, ażeby potrzebne do obrony środki kuratorowi dostarczył lub innego sobie pełnomocnika ustanowił, inaczej spór ten z ustanowionym kuratorem przeprowadzonym będzie.

Głogów, 12 grudnia 1893.

L. 8002 (154 2—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Gibasa uwiadamia się, że zbiorowa kasa sieroca wniosła przeciw niemu skargę de praes. 29 listopada 1893 l. 7521 o zapłacenie 250 zł. w skutek czego ustanawia się dla niego kuratorem Wincentego Jodłowca ze Slemienia i wyznacza audyencyję do rozprawy sumarycznej na dzień 1 lutego 1894 godz. 9 rano.

Wzywa się tedy nieobecnego Gibasa, ażeby albo ustanowionemu kuratorowi środków do obrony dostarczył, albo też innego zastępcę ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, 29 grudnia 1893.

L. 616 (8014 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zawiadamia Annę z Rafalskich Makuchowską, ze ojciec jej Onyszko Rafalski umarł bez rozporządzenia ostatniej woli w Nowem siole 15 lutego 1892 i wzywa ją by do roku zgłosiła się i deklaracyę do spadku tegoż ojca swego wniesła, gdyż inaczej rozprawa spadkowa przeprowadzoną zostanie z jej kuratorem Mikołajem Rafalskim.

Cieszanów, 30 marca 1893.

L. 9099 (8026 2—3)

Do spadku po ś. p. Róży Koniuszewskiej zmarłej w Trembowli dnia 12 sierpnia 1891 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, powołany jest z mocy ustawy brat Jan Koniuszewski.

Gdy miejsce pobytu jego nie jest znane, wzywa się go aby w ciągu roku oświadczył się, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem adw. dr. Blausteinem przeprowadzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Trembowla, 17 listopada 1893.

L. 5206 (8057 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Tramera, że dla niego w sprawie egzekucyjnej Hirscha Eberstarka przeciw spadkobiercom Jakóba i Anny Tramerów pto 50 zł. z pn. ustanowiono kuratorem Wincentego Niteckiego z Makowa, któremu doręczoną została dla Henryka Tramera przeznaczona rezolucya tut. sąd. z dnia 20 września 1893 l. 4544, dozwalająca egzekucyjne oszacowanie 2/4 części realności pod lk. 55 w Makowie położonej, lwh. 53 objętej mas spadkowych Jakóba i Anny Tramerów własnej.

Wzywa się zatem Henryka Tramera, aby kuratorowi potrzebne w tej sprawie informacye udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał, gdyż inaczej skutki ztąd wynikłe sam sobie przypisze.

Maków, 1 grudnia 1893.

L. 58724 (8095 2 3)

Lwowski c. k. Sąd krajowy niniejszem ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej spadkobierczyni Rachmiela Kornhabera, Pesli Kornhaberówny przeciw Jecie Schleicher i innym pto 958 złr. z pn. kuratorem dla nieznanych z życia i miejsca pobytu Jetty Schleicher, Feigi Tauby z Malzów Schrenzłowej i Racheli Poppy z Malzów Krissowej, współwłaścicielek realności pod l. k. 365¹/₄ we Lwowie, którym nie mogła być doręczoną tus. uchwała z dnia 4 marca 1893 l. 60568, dozwalająca przymusowy przetarg publiczny 13/56 części realności pod l. k. 365¹/₄ we Lwowie służących rzeczonej wierzytelności za chipotekę, ustanowił adw. kraj. dr. Löwensteina a substytutem jego adw. dr. Horowitza i doręczył pierwszemu uchwałę l. 60568.

Lwów, 2 grudnia 1893.

L 36631 (8094 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, że Izak Leib dw. im. Hüss, Berl Hüss, Estera Bodenstein i Reisla Krochmal o wykreślenie sumy 635 zł. mk. intabulowanej na realności pod l. k. 106²/₄ we Lwowie wh. 86 II. przeciw Adamowi Barach pod dniem 24 lipca 1893 do l. 36631 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, wskutek czego ponieważ pozwany Adam Barach z życia i pobytu nie jest wiadomym, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszt i szkodę, tutejszego adw. dr. Waldmanna z substytucyą adw. dr. Krausa kuratorem mianował, z którym mniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, 5 sierpnia 1893.

L. 19605 (8050 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi, w sprawie wekslowej Salamona Weisera, przeciw Salmonowi Weiser, pto 120 zł. a. w. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Salmana Weisera adw. dr. Allerhanda z substytucyą adw. dr. Freudenberga, i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 9 grudnia 1893 do l. 19605.

Kołomyja, 9 grudnia 1893.

L. 7415 (8052 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach oznajmia, że w roku 1894 będą ogłaszane wpisy do rejestrów handlowych firm pojedynczych i spółek handlowych w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej“ i w „Wiener Zeitung“, wpisy zaś do rejestów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w „Gazecie lwowskiej“.

Brzeżany, 9 grudnia 1893.

L. 1813 (8069 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z pobytu Maryannę z Kurników Drewniakową z Niedar, że rezolucye hipoteczne dotyczące realności lw. 84 Niedary dla niej przeznaczone kuratorowi Józefowi Dąbrowskiemu w Niedarach doręczono.

Bochnia, 14 lutego 1892.

L. 9033 (226 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Konwalinkę, że Juda Stigliz wytoczył przeciw niemu pozew de praes 15 listopada 1892 l. 9033 pto 34 złr. a. w. na który rozprawę drobiazgową na dzień 14 lutego 1894, zarządzono kuratora dla niego w osobie p. Tomasza Jaronia ustanowiono.

Józef Konwalinka ma ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego pełnomocnika sądowi wymienić.

Radomyśl, dnia 30 grudnia 1892.

L. 96/pr. (215 1—3)

Jego Ekscellencya Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na l. zwyczajną z dniem 1 marca 1894 roku rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Jaśle, przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych Prezydenta c. k. sądu obwodowego Adolfa Podwina, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego Maurycego Gilewskiego, Leona Ramulta i Mateusza Wójcickiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 8 stycznia 1894.

L. 12306 (225 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Annę Jarosz z Niska, że Szymon Jakobi z Niska wniósł przeciw niej pozew do postępowania drob. de praes. 14 grudnia 1893 l 12306 pto 4 złr. 50 ct. w. a. z pn., że termin do rozprawy drob. na dzień 29 stycznia 1894 godzinie 9 z rana wyznaczono i ustanowiono dla niej kuratorem ad actum p. dr. Józefa Rotbluma adwokata krajowego w Nisku.

Wzywa się przeto Annę Jarosz, aby kuratorowi potrzebne informacye udzieliła, albo innego zastępcę swego c. k. sądowi wskazała.

Nisko, dnia 20 grudnia 1893.

L. 7886 (222 1—3)

Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Kanię, iż na wniesioną przeciw niemu przez Abrahama Rydzanicza skargę de praes 7 grudnia 1893 l. 7886 o 100 złr. a. w. z pn. wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na 29 stycznia 1894 o godzinie 9. rano i ustanowiono dla niego kuratorem ad actum Nikifora Stawiskiego wójta z Banicy, któremu Antoni Kania dostarczyć ma środków swej obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Grybów, 8 grudnia 1893.

L. 5029 (8101 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach zawiadamia Wojciecha i Annę małżonków Dominów z miejsca pobytu niewiadomych, iż z powodu śmierci dotychczasowego kuratora Walentego Sorysiewicza dla nich w sporze ustnym Wojciecha i Agnieszki małżonków Śmiertków przeciwko onymże o uznanie prawa własności realności wykazem hipotecznym l. 126 księgi gruntowej gminy Bruśnik objętej tutaj toczącym się ustanowionego powołano na kuratora Michała Eustachiewicza z Ciężkowic a zarazem zarządzając doręczenie do rąk tegoż nowo mianowanego kuratora tutejszo sądową rezolucyę z dnia 21 sierpnia 1893 l. 2073 wyznaczono termin do spisu aktu w tym sporze na dzień 20 lutego 1894, wzywa się przeto Wojciecha i Annę Dominów, aby potrzebnych dowodów kuratorowi w tej sprawie udzielili.

Ciężkowice, 21 listopada 1893.

L. 15786 (7998)

Vom k. k. Stanislauer Kreis-als Handelsgerichte wird bekannt gemacht, es werde unter Einem dem hiergerichtlichen Registerführer verordnet, in dem Register für Einzelnfirmen die neue Firma: „Moses Sternhell“ Mehl- und Getreidehandel in Stanislau mit dem einzutragen, dass der Inhaber derselben Moses Sternhell dieselbe mit seinem Vor- und Zunamen zeichnen wird.

Stanislau, am 2 November 1893.

L. 4033 (8081 1—3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu i z życia Simche Helfta z Łyśca ustanowił c. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach w sprawie egzekucyjnej stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw Simchemu Helftowi o 90 złr. w. a. Lejzora Teitlera kuratorem ad actum i doręczył mu ts. uchwałę z dnia 6 grudnia 1891 l. 11473 względem rozdziału ceny kupna z realności wyk. hip. l. 387 ks. gr. gm. kat. Łysiec w drodze publicznej przymusowej licytacyi wydaną.

O tem zawiadamia się egzekuta do zastosowania się.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany 15 września 1893.

L. 9156 (8079 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Judę Funkenstein i Sarę Funkenstein a w razie ich śmierci ich nieznanych spadkobierców, iż z powodu wniesionego przeciw pierwszym względnie ostatnim w tutejszym sądzie pod dniem 29 listopada 1893 l. 9156 przez Arona Friedmana pozwu przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Judzie Funkenstein i Sarze Funkenstein zam. Braunstein o wykreślenie ze stanu biernego ciała hip. l. wyk. 265 gminy Złoczów prawa zastawu dla sumy 300 złr. na zahypotekowanej celem zastępywania pozwanych względnie ich spadkobierców w przeprowadzić się mającym sporze na ich koszt i niebezpieczeństwo, kuratorem tut. adwokata dr. Mijakowskiego ustanowionym został.

Wzywa się przeto pozwanych a względnie ich spadkobierców, aby się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obrończe podali, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie sami przypisać będą musieli.

Złoczów, dnia 2 grudnia 1893.

L. 15963 (8106)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Mozesa Haubena, aby w ciągu jednego roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu oświadczył się w tutejszym sądzie do spadku po swym ojcu Szyi Haubenie zmarłym w Pełkiniach dnia 13 września 1892, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu oświadczenie to wniesie ustanowiony dla Mozesa Haubena kurator adw. dr. Maxymilian Segal w Jarosławiu.

Jarosław, 9 grudnia 1893.

L. 14528 (8105 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Jarosławiu, wzywa każdego posiadacza książeczki udziałowej l. 132 na 45 złr. 75 ct. opiewającej a przez Towarzystwo oszczędności zaliczkowe kredytowe dla handlu i przemysłu jako stowarzyszenie za rejestrowane z ograniczoną poręką w Jarosławiu wystawionej, aby książeczkę tę w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w tut. sądzie okazał, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta za umorzoną uznaną zostanie.

Jarosław, 7 listopada 1893.

L. 8284 (8125 1—3)

W sprawie skarbu państwa przeciw Bini Rosenblatt, Nuchimowi Margosis i Binie Margosis pto zaległości podatkowych w kwocie 506 złr. 13 ct. ustanawia się dla niewiadomej z miejsca pobytu Bini Rosenblatt kuratorem w osobie dr. Letza adwokata w Zaleszczykach i Binię Rosenblatt wzywa się, aby się do ustanowionego kuratora zgłosiła lub innego pełnomocnika sądowi podała.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 21 sierpnia 1893.

L. 19151 (8121 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Fischa, że na prośbę firm Ozyasz Blumenfela i spółka wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Lorschowi z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Hauslicha z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 13 grudnia 1893.

L. 11839 (8074 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia niniejszym niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jakóba Dobromeja, że matka jego Anna Laskowska zmarła w Nowosiółce 15 marca z 1877 pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia, w którem nie ustanowiła dziedzica.

Wzywa się przeto Jakóba Dobromeja by w przeciągu jednego roku od trzeciego ogłoszenia do spadku się oświadczył, w przeciwnym bowiem razie spadek ze zgłoszonymi spadkobiercami i kuratorem Andrijem Bryczką przeprowadzony będzie.

Zaleszczyki, 28 lutego 1891.

L. 18847 (8053 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Hunderta że na prośbę Chaji Lei Emsig wydany przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adw. dr. Hauslichowi z zastępstwem tutejszego adw. dr. Gelehrtera z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 13 grudnia 1893.

L. 19291 (8156 1—3)

C. k. Sąd obwodowy Stanisławowski powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Sechariego Gross, że na prośbę Banku krajowego uchwałą tegoż c. k. sądu z 2 listopada 1893 l. 16341 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 750 zł, z pn. do rąk skarżącego Banku wydany został i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. Buczyńskiemu, przy czem wzywamy go, ky rzeczonemu kuratorowi wcześnie do obrony jego praes. potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Staniaławów, 20 grudnia 1893.

L. 19288 (8155 1—3)

C. k. Sąd obwodowy stanisławowski powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mortka Rosenberga, że na prośbę Banku krajowego uchwałą tegoż c. k. sądu z 2 listopada 1893 l. 16370 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 400 zł. z pn. do rąk skarżącego Banku wydany został i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. Hauslichowi, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do ochrony jego praw potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 20 grudnia 1893.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 113

W dniu 21 stycznia 1894 o godzinie 3 po południu odbędzie się w lokalu Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu XX. zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyj z czynności i rachunków za rok 1893.
2. Wnioski komisyi kontrolującej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1893.
3. Wniosek komisyi kontrolującej co do rozdziału czystego zysku za rok 1893.
4. Wybór 5 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących w myśl §. 24 statutu i uzupełniający wybór 1 członka Rady nadzorczej

Drohobycz, 11 stycznia 1894.

Rada nadzorcza.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Nożyca do strzyżenia bydła po zł. 1.85 i 2.25
poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). (2)
Cenniki illustr. różnych artykułów do dyspozycyi.

Krakusów i różnych kostyumów balowych **poszukuje.** — Futra podróżne, baranice do sanek, ferezye, furmańskie liberye, stroje polskie do nabycia w Zakładzie Jaszczyszyna, gmach teatralny. 96

W słynnej pierwszej panoramie polskiej, plac Halicki 12 (dom p. Mikulińskiego) obecnie **Paryż** najpiękniejsza część **wystawy paryskiej,** słynny cudami **Lourdes, Fontainebleau** 50 widoków jak w naturze. Serya ta potrwa krótko. 97

Kandydat **notaryalny** z praktyką sądową, adwokacką i notaryalną **poszukuje posady.** Listy proszę adresować „Kandydat notaryalny" poste restante Wiśniowczyk. 108

ZESZYTY według nowo zatwierdzonego planu oraz
wszelkie przybory piśmienne

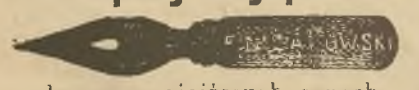

poleca po najniższych cenach 105
F. Niżałowski, Lwów.
Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

Dla bydła
Hegary z gumy szarej.
Przyrządy kauczukowe skuteczne przy dławieniu się lub wzdęciu.
Katetery gumowe wewnątrz ze sprężyną.
Strzychulce z gumy czarnej.
Bandaże z gumy czarnej. 111
Wstrzykawki kauczukowe.
Najtańsze źródło w specyalnym magazynie wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
Lwów, hotel Francuski.

Najnowsze i tanie
materye wełniane, barchany, flanele na suknie damskie, chustki himalaja i włóczkowe
poleca najtaniej (12) c
M. Bałłabana następca
Mikołaj Ludwig

Łyżwy „Halifax"

zwykłe po zł. 1.40, ze stalowymi ostrzami zł. 2, niklowane zł. 3, z szerokiemi ostrzami polerowane zł. 3.25, niklowane zł. 5, Halifax damskie z rowkami zł. 1.40, niklowane zł. 2.80, Merkur lub Helwetia zł. 3, Jackson Heynes polerowane, fason z Gracu zł. 4.80, niklowane zł. 5.80, Rex zł. 6.00, Columbus zł. 9.50, łyżwy zwykłe żelazne 90 ct., paski do łyżew tylne para 30 ct. — Brzytwy angielskie niezrównanej dobroci znaku „Excelsior" wyłączne zastępstwo w Austryi po zł. 2—3, firmy Ges. Hides et Son w Anglii. — Wszelkie wyroby obejmujące zakres handlu żelaznego po cenach konkurencyjnych poleca 51
Antoni Halski — Handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l, 9.

Zapisywać można przez każdą księgarnię nagrodą odznaczone w 27 wydaniu wyszłe dzieło radcy med. dr. Müllera.
Das gestörte Nerven- und Sexual-System.
Przesyłka w kopercie za 60 ct w znaczkach listowych. (29)
Edward Bendt, Braunschweig.

Pamiątka!
Na cześć 50-letn. jubileuszu biskupiego
Ojca św. Leona XIII.
jest do nabycia fotografia w wielkim formacie w passe-par-tout oprawionym przedstawiająca
J. S.
Leona XIII. w otoczeniu 60 panujących
z podpisami w języku francuskim.
Cena egz. zł. 3, z przesyłką zł. 3.10.
Zamówienia z prowincyi przyjmuje jedynie
w Administracyi Gazety Lwowskiej.

BENEDYKT KOPERNICKI
optyk i mechanik „pod Kopernikiem"
Lwów, plac św. Ducha (33)
(ul. Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu),

poleca w wielkim wyborze i po **cenach najtańszych:** okulary, cwikiery, lornety binokle, dalekowidze, barometry, ciepłomierze. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reparacye uskuteczniają się najrychlej i najtaniej Zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotnie.

Najstarsze piwo
z browaru mieszczańskiego
w Budziejowicach (Budweis)
zastąpiło w Peszcie, Wiedniu i innych miastach wszelkie piwa pilzneńskie, ponieważ analiza wykazała, że to jest najlepsze piwo na świecie.
Piwo to jest do nabycia u pp.
Jana Ważnego, plac Bernardyński,
Ludwika Gardolińskiego, ul. Kopernika 4,
Szymona Fedorowicza, ul. Dominikańska,
Teofila Teichmanna, ul. Jagiellońska 16,
w składzie „Lwowski export piwa", ul. Syxtuska 8, w butelkach. 82
Jeneralne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę otrzymała firma „pod Sokołem"
Teofil Teichmann i A. Hermann
Lwów, Jagiellońska 16.

Lwowskie laboratoryum chemiczne
świadectwem z dnia 24 marca 1892 do l. 1918 stwierdziło że jedynie
tutki nieklejone
z fabryki
S. W. Niemojowskiego we Lwowie
są znakomite i zdrowiu nieszkodliwe
Do nabycia w sklepach
S. W. Niemojowskiego
we Lwowie,
ul. Teatralna 3 — ul. Jagiellońska 6,
w Krakowie, Sukiennice 28,
oraz we wszystkich handlach i trafikach.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie — przy 5000 franko. 179
Ostrzega się przed licznemi naśladownictwami.

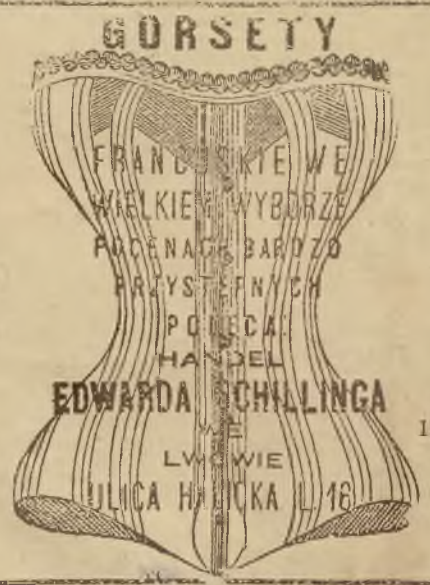

110

Ogłoszenie. 107

Niniejszem zapraszamy członków powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką na dziewiąte
Ogólne zgromadzenie
które się odbędzie dnia 28 stycznia 1894 w gmachu własnym o godzinie 12 w południe z następującym porządkiem dziennym:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1893.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1893.
3. Wniosek w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1893.
4. Wybór Rady Nadzorczej i Dyrekcyi.
Głogów dnia 8 stycznia 1894.
Rada nadzorcza pow. Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie, stowarzyszenia zarejestr. z ogr. poręką
Kazimierz Doliński, prezes. Jan Kościuszko, sekretarz.

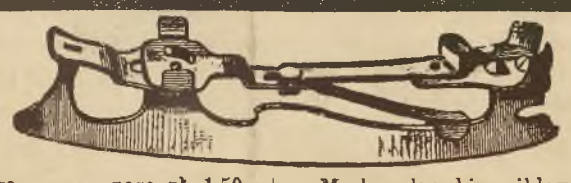

„Halifax" bardzo dobre . .	para zł. 1.50	„Merkur damskie niklowane z szerokiemi nożami . .	para zł. 6.—
„ ze stalowemi nożami	„ „ 2.20	„Jackon Haines" nie niklowane	„ „ 5.—
„ ze szerokiemi nożami	„ „ 3.50	„ „ niklowane .	„ „ 6.—
„ niklowane zwykłe .	„ „ 3.50	„ „ nikl. model z Gracu	„ „ 7.—
„ nikl. z szerok. nożami	„ „ 5.50	Łyżwy żelazne z rzemykami .	„ „ 1.—
„ damskie nie niklowane	„ „ 1.50	Para pasków do Halifax . .	ct. 30
„Mercur" albo Helwetia . .	„ „ 3.20		

poleca w największym wyborze **PIOTR CHRZĄSTOWSKI**
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. 1 (naprzeciw kościoła katedralnego)
Dla członków „Sokoła", Towarzystw łyżwiarskich i uczni 10 prc. opustu lub franko do każdej stacyi pocztowej **Cenniki ilustrowane do dyspozycyi.** (19)

Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu we Lwowie połączony ze składem wolnym.
Miesiąc grudzień 1893. 109
I. Zapasy i obrót.

Produktów	krajowych				zagranicznych			
	Zapas	Przyjęto	Wydano	Zapas	Zapas	Przyjęto	Wydano	Zapas
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego
	zboża metrycznych centnarów; spirytusu hektolitrów a 100 prc.							
Pszenicy . . .	111	598	—	709	—	—	—	—
Żyta	11	300	100	211	—	—	—	—
Jęczmienia . . .	833	1197	434	1596	100	326	—	426
Owsa	101	429	29	501	—	—	—	—
Grochu	441	804	204	1041	103	99	99	103
Bobu i fasoli . .	286	299	10	575	—	—	—	—
Rzepaku	365	116	101	380	—	—	—	—
Proso	116	214	—	330	296	—	—	296
Hreczka	200	295	—	495	—	—	—	—
Siemię konopne .	98	100	—	198	—	—	—	—
Lnianka.	16	—	—	16	—	—	—	—
Różnych	74	—	37	37	—	—	—	—
Ogółem .	2652	4352	915	6089	699	425	99	1025
Ubezp. wartość zł.	23662	32166	8607	47221	5950	2800	700	8050
Spirytusu . . .	1898	—	948	950	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	30107	—	14218	15889	—	—	—	—

II. Stan i obrót poświadczeń składowych i oddzielnie przeniesionych warrantów.

Na produkta	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Ściągnięto	Stan	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Ściągnięto	Stan
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego
Zboże:								
Poświadczenia skład. sztuk	2	7	1	8	1	—	—	1
Ubezp. wartość zł.	1300	5000	1000	5300	1950	—	—	1950
Oddzieln. przen warranty sztuk . . .	1	4	1	4	1	—	—	1
Ubezp. wartość zł. .	1000	2600	1000	2600	1950	—	—	1950
Kwota zaliczkowa .	400	1615	400	1615	1050	—	—	1050
Spirytus:								
Poświadczenia skład. sztuk	3	—	2	1	—	—	—	—
Ubezp wartość zł. .	4815	—	3275	1540	—	—	—	—
Oddzieln. przen. warranty sztuk . . .	3	—	2	1	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł. .	4815	—	3275	1540	—	—	—	—
Kwota zaliczkowa .	2400	—	1800	600	—	—	—	—

Doniesienie handlowe
Handel towarów kolonialnych herbaty, win i delikatesów
dotąd pod firmą spółki,
Sadłowski i Markiewicz
we Lwowie plac Kapitulny l. 3 istniejący, przeszedł z dniem 1go stycznia 1894 wraz ze wszystkiemi wierzytelnościami i długami na wyłączną własność naszego współwłaściciela p Jana Sadłowskiego, który odtąd ten handel pod własną protokołowaną firmą
JAN SADŁOWSKI
i na własny rachunek na dal prowadzić będzie.
Składając nasze podziękowanie za doznawane względy i zaufanie upraszamy o takowe dla naszego następcy.
Z głębokiem uszanowaniem
Sadłowski i Markiewicz.

Jak powyższe doniesienie opiewa, objąłem z dniem 1 stycznia 1894 na wyłączną własność
handel towarów kolonialnych, herbaty, win i delikatesów
zgasłej spółki naszej i odtąd takowy pod własną firmą
JAN SADŁOWSKI
i na własny rachunek prowadzić będę.
W niczem nieuszczuplone wyposażenie handlu pozostawia mi pełną siłę mej działalności, która niezmiennie jak dotąd skierowaną będzie, aby dostarczaniem do borowego towaru, skrzętną, uczciwą i dokładną usługą, zdobytą reputacyę handlu i nadal zachować.
Z tem zapewnieniem mam zaszczyt polecić się względom zacnych P. T. odbiorców i upraszać o dalsze ich zaufanie na które sobie zasłużyć będzie mojem najusilniejszem dążeniem. 54
Z głębokiem uszanowaniem
Jan Sadłowski.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.